

Głos Wielkopolski

Rok II

Poznań, czwartek 19 września 1946 r.

P N 257 [561]

Stany Zjednoczone na rozdrożu Echa mowy, która wywołała burzę

Nowy Jork (PAP). Sunner Welles zaatakował ostro plany szybkiej odbudowy Niemiec. Plan Byrnesa daje niemieckiemu sztabowi generalnemu i przywódcom pangermanizmu możliwość odbudowy potęgi militarnej Niemiec, co kryje w sobie zarodki nowej tragedii światowej.

Waszyngton (API). Amerykański minister handlu Henry Wallace, jak już donosiśmy, oświadczył, że podtrzymuje w całej rozciągłości swą mowę z ubiegłego tygodnia i zamierza 23 września ponownie złożyć oświadczenie na ten sam temat.

W oświadczeniu Wallace'a, wydanym przez ministerstwo handlu, podkreśla się, że stoi on na stanowisku wygłoszonej przez niego mowy nowo-

Sunner Welles ostrzega przed odbudową potęgi militarnej Niemiec

jorskiej i że uważa on, iż większość Amerykanów pragnie pracować dla pokoju. Dlatego też

Wallace zamierza kontynuować swe wysiłki celem osiągnięcia sprawiedliwego i trwałego pokoju,

o czym będzie mówił w niedalekiej przyszłości. W Waszyngtonie rozwinęła się kampania pewnych sfer, żądających usunięcia Wallace'a i starających się wywrzeć presję, by prezydent Truman zażądał jego dymisji.

Sekretarz Białego Domu, Ross oznajmił, że pre-

zydent Truman nie wyznaczył na dzień dzisiejszy żadnego spotkania Wallace'owi. Natomiast

Polityczne komplikacje w związku z przemówieniem Wallace'a

Prezydent Truman traci zaufanie

Nowy Jork (PAP). W waszyngtońskich kołach politycznych utrzymuje się, że prezydent Truman znajduje się obecnie w trudnej sytuacji. Po ogłoszeniu komunikatu początkowego, że Truman popiera tezy Wallace'a — koła prawicowe straciły doń zaufanie. Po drugim komunikacie, w którym Truman wyparł się popierania Wallace'a — Truman naraził się na niechęć kół lewicowych i związków zawodowych. Obecnie panuje przekonanie, że Byrnes i Wallace nie mogą zostać w jednym gabinecie. Lecz prezydent Truman, pragnąc poprawić sytuację nie zamierza dopuścić do niczyjej dymisji. Jakkolwiek rzecz się

w kołach dobrze poinformowanych utrzymują, że oświadczenie dzisiejsze Wallace'a, w którym potwierdza on swe uprzednio zajęte stanowisko w sprawie polityki zagranicznej USA, zostało wypowiedziane po rozmowie telefonicznej, którą Wallace przeprowadził dziś rano z prezydentem Trumanem.

ma, mowa Wallace'a wykazała poważne różnice poglądów, panujące w partii demokratycznej.

Rozdźwięk w rządzie amerykańskim

Nowy Jork (PAP). Korespondent PAP donosi, że prasa w dalszym ciągu poświęca wiele miejsca rozdźwiękowi, jaki wyłonił się w rządzie amerykańskim w sprawie amerykańskiej polityki zagranicznej. W kołach politycznych utrzymują się, że prezydent Truman odbył szereg konferencji z członkami rządu, pragnąc ustalić, jakie są ich poglądy na aktualne zagadnienia międzynarodowe. Przypuszcza się, że Byrnes, zasiadający wraz z ministrem Wallace w jednym gabinecie, zabierze również głos w publicznej dyskusji

U. S. A. - Polska - Z. S. R. R.

Min. Byrnes w mowie stuttgartskiej ujawnił stanowisko Stanów Zjednoczonych wobec problemu niemieckiego. Niemców starał się zjednać i uspokoić. Chce mieć w nich sprzymierzeńców w sektorze europejskim polityki wszechświatowej imperializmu amerykańskiego. Oczywiście w Niemczech znalazł przyjęcie entuzjastyczne. Wśród wszystkich perspektyw, jakie w sytuacji ich obecnej są do pomyslenia, koncepcja amerykańska jest dla nich najwspanialsza. Ale mowa stuttgartska to tylko jeden z odcinków polityki U.S.A. Aby zrozumieć jej drogi trzeba przyjrzyć się układowi stosunków na ich własnym terenie. Nie łudźmy się, że wystąpienie Wallace'a ma na celu pokrzyżowanie imperialistycznych planów Białego Domu i że przez to dziś głośny minister handlu U. S. A. jest naszym sprzymierzeńcem. Może nim być, ale tylko poprzez stosunek do Z. S. R. R. Tylko w ten sposób możemy spodziewać się, że ten kierunek polityki zagranicznej Stanów Zjednoczonych nie będzie szedł przeciwko zamierzeniom Związku Radzieckiego wobec Niemiec i tym samym przeciwko naszym granicom zachodnim. Zarówno w koncepcjach Byrnesa i monopolistów amerykańskich jak i w wypowiedziach ministra Wallace'a sprawy polskie a więc i kwestia granic zachodnich Polski mają o tyle tylko znaczenie, o ile wiążą się z problemem sowieckim.

Pod tym kątem widzenia wygłoszona została mowa Byrnesa w Stuttgarcie i z tego założenia wyszedł również minister Wallace. Przecież Byrnesowi nie chodzi specjalnie o Niemców jako takich. Nie jest on ich większym przyjacielem, niż był dawniej. Osądza ich postępowanie, jak wszyscy inni, ale Byrnesowi, sekretarzowi stanu U. S. A. reprezentującemu w imperializmie amerykańskim sfery kapitalistyczne i konserwatywne, potrzebni są Niemcy jako pionsk na szachownicy wszechświatowej we współzawodnictwie z Z. S. R. R. W Niemczech chce widzieć przegrodę europejską dla ekspansji politycznej i ekonomicznej Związku Radzieckiego. I dlatego chciałby mieć Niemcy silne i zdolne do oporu wobec Związku Radzieckiego, ale pod kontrolą i kierunkiem U. S. A. My znający lepiej i bliżej Niemców, wiemy, że ten kierunek polityki U. S. A. jest błędny, Byrnes w nowym wydaniu powtarza pomyłki Wersalu i jeszcze raz ludzi świat możliwością współpracy z Niemcami tym razem „demokratycznymi”, na których mógłby oprzeć antysowiecką politykę Stanów Zjednoczonych w sektorze europejskim.

Min. Wallace jest również imperialistą amerykańskim jak i Byrnes. Obydwaj są zdania, że nadszedł złoty okres imperializmu amerykańskiego jak pisze prasa U. S. A., tylko Wallace reprezentuje w polityce zagranicznej kierunek postępowy. Jego zdaniem,

koła konserwatywne i monopolistyczne USA. w ścisłym porozumieniu z takim samymi sferami kapitalistycznymi Wielkiej Brytanii, prowadzą ludzką wprost do nowej wojny światowej. Należy on do tych amerykańskich, postępowych mężów stanu, których rozczarowała zagraniczna polityka Partii Pracy, okłaskiwana przez Churchilla. Wallace rozumiał, że skoro nadzieje pokładane na Partii Pracy zawiodły, a nie ma w Anglii dość silnego ugrupowania, które by ster rządów wzięło w swoje ręce i zawróciło z błędnej drogi anachronistycznej „równowagi sił” polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii, trzeba zerwać z Anglią i szukać zbliżenia ze Związkiem Radzieckim. Wallace mówi: „Świat jest wielki i sfery wpływu można podzielić bez uszczerbku dla istotnych interesów dwóch wielkich potęg U. S. A. i Z. S. R. R.”.

Oderwanie się od polityki zagranicznej Wielkiej Brytanii wiodącej świat do zguby dla egoistycznych celów kapitału międzynarodowego i skierowanie polityki Białego Domu na drogę porozumienia z Rosją Radziecką jest hasłem, które wysunięte zostało na wyborach jesiennych do Kongresu amerykańskiego.

Na tle walki między tymi dwoma kierunkami zagranicznej polityki Stanów Zjednoczonych, oświadczenie Mołotowa w sprawie polskich granic zachodnich nabiera szczególnego znaczenia. Pozwala nam to zrozumieć nie tylko wielką grę polityczną i rolę jaką w niej Byrnes i Churchill Niemcom wyznaczali, ale również pozycję Z. S. R. R. zarówno wobec Niemiec, jak i naszej granicy zachodniej.

Zepchnięcie Rosji z jej pozycji na jakimkolwiek odcinku polityki światowej jest równoznaczne z osłabieniem pozycji Polski nad Odrą i Nisą. Rozumiemy też, dlaczego delegaci polscy na konferencji paryskiej ledwo w O. N. Z. popierają pozycję Z. S. R. R. To nie jest „satelitowanie” Rosji ale obrona naszych pozycji na terenie międzynarodowym przeciwko światoburczym planom Byrnesów i Churchillów. Tak także nam postępować instynkt samobrony, gdyż w razie rozpoczęcia wojny przez swiat kapitalistyczno-monopolistyczny przeciwko Rosji na jakimkolwiek odcinku geograficznym, my tu w Europie padlibyśmy pierwszymi ofiarami dyszących żądzą zemsty Niemców naszczutych przez Byrnesa i Churchilla na pozycję Z. S. R. R. w Europie.

Oświadczenie Mołotowa było zapewne niem złożonym specjalnie narodowi polskiemu. Ale reperkusje jego znajdziemy zarówno w Niemczech, jak i w sferach kapitalistycznych Anglosasów. Dla min. Wallace oświadczenie Mołotowa będzie potwierdzeniem jego słusznego stanowiska.

H. Barański

Prasa ZSRR o mowie Wallace'a

„Prawda” komentując mowę wygłoszoną ostatnio przez amerykańskiego ministra handlu Wallace'a pisze: „W mowie tej podkreślono, że Stany Zjednoczone „uzbrajają się po zęby” i że większa część prasy amerykańskiej propaguje wojnę, pragnąc „zastraszyć Związek Radziecki”. Wallace kwalifikuje to jako „zbrodnia głupota”. Można przyłączyć się do takiej oceny. Właśnie taka jest polityka trustów monopolistycznych, które kontrolują prasę amerykańską i nie tylko prasę.

Niebezpieczne tendencje usiłujące wciągnąć górę w polityce zagranicznej Stanów Zjednoczonych wywołują niepokój i protesty amerykańskiej postępowej opinii publicznej. Wiele charakterystyczne jest w związku z tym wspomniane przemówienie Wallace'a. Wallace wygłosił swe przemówienie na wiecu politycznym w Nowym Jorku, poświęconym wysunięciu kandydatów partii demokratycznej do senatu i na stanowisko gubernatora stanu. Mimo wybitnie wewnętrzno-pol-

tycznego charakteru, wiec odbył się pod znakiem aktywnej dyskusji nad amerykańską polityką zagraniczną i w pierwszym rzędzie nad perspektywami stosunków radziecko-amerykańskich. Wallace, przyznał, że w szeregu wypadków Stany Zjednoczone odstąpiły od polityki zagranicznej Roosevelta.

Nie ulega wątpliwości, że to wystąpienie jednego pozostałego w gabinecie Truman ministra okresu rooseveltońskiego, mimo jego braku konsekwencji, odzwierciedla wyrażoną trochę bardziej dalekoczurowych czynników w Stanach Zjednoczonych przed zgrzybnymi dla dzieła pokoju skutkami, jakie może mieć dalsze wzmożenie tendencji imperialistycznych i militarystycznych w polityce amerykańskiej.

W angielskiej Partii Pracy wzrosła niezadowoloność

Praga (PAP). Posel angielskiej Partii Pracy Ziliacus, który w swej podróży po Europie zatrzymał się w Pradze, udzielił dziennikarzom wywiadu na temat własnych obserwacji, poczynionych w czasie pobytu w Jugosławii, Bułgarii i Czechosławii. Posel Ziliacus stwierdził, że w Europie kapitalizm leży w gruzach, a jego miejsce zajął nowy porządek socjalistyczny. Obecnie chodzi przede wszystkim o to, w jaki sposób na gruncie europejskim uzgodnić pojęcia zachodniej

demokracji parlamentarnej z idea rewolucji światowej. Socjalizm, bez którego nie może się Europa obejść, jest jedynym fundamentem, na którym może być wzniesiony trwały pokój. W dalszym ciągu posel Ziliacus wspominał o opozycji, jaka ostatnio wzrasta w szeregach Labour Party. W wielu rezolucjach powtarza się pytanie, dlaczego do tej chwili półtora miliona Anglików pozostaje pod bronią, a dalszych pół miliona pracuje nadal w przemyśle zbrojeniowym.

Po oświadczeniu Mołotowa Konsternacja w Niemczech. — Anglicy ukrywają pełny tekst oświadczenia

Warszawa (obsł. wł.). Korespondent „United Press” ilustruje nastroje wśród Niemców, wywołane wywiadem, udzielonym przez ministra Mołotowa przedstawicielowi PAP, w którym minister Mołotow stwierdził, że wszystkie decyzje konferencji poczdamskiej nie mogą być przez nikogo podważane. Wywiad zburzył u wielu Niemców pokładane nadzieje odzyskania

b. ziem zachodnich. Niemcy spostrzegli, że polityka radziecka nie idzie po linię ich życzeń. Niemieckie partie polityczne od kilku miesięcy propagande swoją opierały na możliwościach ustanowienia poczdamskich w sprawie granic wschodnich Niemiec. Rachuby te ich obecnie zawiodły. Prasa brytyjska nie podała pełnego tekstu oświadczenia Mołotowa.

Odwolanie amerykańskich attaché morskich z Rosji

Londyn (obsł. wł.). „Izwiestia” moskiewska podaje, że odwolani zostali amerykańscy attaché z portów sowieckich w Archangielsku, Murmańsku i Władywostoku. Zadaniem ich było przyjmowanie dostaw wojennych dla Rosji w okresie udzielania pomocy przez Stany Zjedno-

zione. Obecnie stali się oni zbędnymi. Z chwilą zlikwidowania wspomnianych placówek dyplomatycznych na terenie Rosji, pozostanie tylko ambasada amerykańska w Moskwie, konsulat w Odesie i Władywostoku.

Władze radzieckie zlikwidowały niemiecką bandę terrorystyczną

Londyn (obsł. wł.). Władze sowieckie zlikwidowały w Berlinie młodocianą grupę terrorystyczną, na której czele stał 17-letni Horst Schulz. Banda ta występowała pod nazwą „Czarnej ręki”. Przywódca H. Schulz skazany został na karę śmierci, a pozostali jego 8-towarzy-

szy — na karę więzienia. Banda zajmowała się aktami sabotażu przeciwko sowieckim siłom okupacyjnym i propagandą antysowiecką. W czasie rewizji znaleziono 1 karabin maszynowy, rewolwer oraz przeszło 1000 sztuk naboju.

Z obrad Rady Bezpieczeństwa

Żądania Z. S. R. R. wobec Grecji

Nowy Jork (API). Delegat sowiecki w Radzie Bezpieczeństwa przedłożył wniosek, wzywający rząd grecki do zlikwidowania prowokacyjnych incydentów granicznych i zaprzestania prześladowania mniejszości narodowych.

ZSRR zwróciło się do Rady Bezpieczeństwa, by zażądał od rządu greckiego wypełnienia następujących 4 punktów:

Primo: podjęcia kroków, zgodnie z paragrafem art. 2. karty Narodów Zjednoczonych, tj.

Starcie między delegatami ukraińskimi i brytyjskimi o Grecję

Nowy Jork (API). Na wczorajszym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa, delegat Holandii van Kleffens wystąpił ponownie przeciwko skardze delegacji ukraińskiej. W swych argumentach delegat holenderski stara się podważyć zasady karty Narodów Zjednoczonych. Spotkało się to z protestem delegata ukraińskiego, który stwierdził, że van Kleffens próbuje zmienić kartę. Delegat brytyjski sir Alexander Cadogan przerwał delegatowi ukraińskiemu Manuilem, oświadczając, że został on zaproszony do dyskusji nad sprawą Grecji, a nie procedury Rady Bezpieczeństwa. Wystąpienie Cadogana spotkało się z ostrym sprzeciwem delegata sowieckiego Gromyko, który oświadczył: Już nie po raz pierwszy, Cadogan przerywa delegatowi. Musimy położyć kres tej praktyce. Przewodniczący delegat polski prof. Oskar Lange pozwolił Manuilem mówić dalej. Delegat Ukrainy zaczął się obszernie propozycją delegata holenderskiego, który sugerował stworzenie komisji trzech, mającej na celu badanie spraw, zanim zostaną one przedłożone Radzie Bezpieczeństwa.

zlikwidowania prowokacyjnych incydentów i agresywnych elementów monarchistycznych na granicy grecko-albańskiej.

Secundo: zaprzestania propagandy o rzekomym stanie wojny między Albanią a Grecją;

Tertio: zaprzestania prześladowania mniejszości narodowych Grecji. Delegat sowiecki domaga się, by sprawa ta została na porządku obrad Rady Bezpieczeństwa do chwili wypełnienia jej zaleceń przez rząd grecki.

Manuilek określił te propozycje jako „gilotynę i sprzeczną z zasadami karty Narodów Zjednoczonych”.

Przed zakończeniem posiedzenia delegat polski, który od jutra odstępuje przewodnictwo

Gromyce, wygłosił pożegnalne przemówienie, oświadczając: „Wierzę, że nasza organizacja będzie działać nadal, mając przed oczyma główny cel — utrzymanie pokoju. Musi ona działać, gdyż miliony zapłaciły swoim życiem, by mogła powstać ONZ.”

Egipt grozi wniesieniem skargi na Anglię

Nowy Jork (PAP). Na poniedziałkowym posiedzeniu Rady Bezpieczeństwa delegat Egiptu, Fawzi Said oświadczył, że Egipt wniesie skargę na forum Rady przeciwko prześladowaniu wojsk brytyjskich w Egipcie, jeżeli bezpodstawnie rokowania z Anglią nie doprowadzą w tej sprawie do pomyślnych rezultatów. Jeśli rokowania zawiodą, Egipt nie będzie miał innego wyjścia, jak wnieść sprawę na Radę Bezpieczeństwa, na podstawie artykułu 2 karty, który opiera całą organizację na zasadzie równości pod względem suwerenności wszystkich jej członków.

Wyrok w procesie norymberskim 30 września

London (obsł. wł.) Międzynarodowy Trybunał Wojenny w Norymberdze podaje urządzenie, że wyrok w procesie zbrodniarzy hitlerowskich ogłoszony zostanie dnia 30 września. Początkowo wyznaczony termin 23 września na ogłoszenie wyroku, został anulowany.

Norymberga (PAP). Ośmiu sędziów Trybunału Międzynarodowego udało się w poniedziałek wieczór do willi położonej w okolicach Norymbergi, w towarzystwie sekretarza i dwóch tłumaczy. Dokładne położenie willi trzymane jest w tajemnicy. Narady w sprawie wyroku są już prawdopodobnie zakończone i obecnie

sędziowie przystąpią do ostatecznej redakcji treści wyroku.

Berlin (API). Sojusznicza Rada Kontroli w Berlinie postanowiła jednogłośnie nie ogłaszać daty ani miejsca egzekucji zbrodniarzy hitlerowskich, sądzonych w Norymberdze. Dane te zostaną ogłoszone dopiero po wykonaniu wyroku. Decyzja Rady Kontroli kładzie kres wiadomościom o tym, że egzekucja zostanie wykonana publicznie.

Postanowiono również wydać po ogłoszeniu wyroku wspólne oświadczenie Stanów Zjednoczonych, ZSRR, Francji i Wielkiej Brytanii.

Za granicą pisza o Polsce

WE FRANCJI:

Polska nauczyła się cnoty wysiłku „Polska w oczach Francuzów — zauważa autor — jest zawsze połączeniem ideałów z poświęceniem. Jest to kraj, który czołgom i zmotoryzowanym dywizjom barbarzyńcy przeciwstawiał ducha, ducha — masie, nieład ukochanej nad życie wolności — wypracowanej brutalności dyscypliny.”

„Ale po odzyskaniu niepodległości, Polska wydaje się być skłonną do pokazywania nam innego oblicza, bardziej męskiego i bardziej zdecydowanej duszy. Przemysłała twarzą lekcejsi i nauczyła się cnoty wysiłku. Polska 1946 r. przestała marzyć, a wzięła się do pracy.”

(„Brevés Informations”)

W ANGLII:

Postępy są uderzające

„Polska nie sprawia wrażenia kraju, który czeka beczynnie na bieg wypadków. Polska energicznie przystąpiła do budowania swych losów, jako jednego z większych państw przemysłowych w Europie.”

W Polsce panuje wielki brak narzędzi rolniczych, koni i bydła. Brak również środków transportowych. Tym niemniej na roli dokonano wielkiego dzieła: obsiano 10 milionów akrów ziemi.

Struktura rolna Polski doznała kompletnej przebudowy.

W przyszłości postępy są uderzające. Prawie wszystkie kopalnie węgla są czynne. Polska jest obecnie jedynym państwem w Europie eksportującym węgiel w większych ilościach. („Fertightly” w artykule pisał F. G. Jonesa, zawierającym jego spostrzeżenia z pobytu w Polsce).

W AMERYCE:

Nasza polityka gospodarcza

W organie wielkiego przemysłu i finansjery amerykańskiej „New York Wall Street Journal” H. Gemill, zamieścił artykuł, poświęcony planowi gospodarcze w Polsce. Gemill wyraża opinię, iż w ciągu krótkiego czasu Polska z chaotycznego państwa, stanie się jednym z najbardziej planowo działających organizmów gospodarczych. Centralny Urząd Planowania, który pierwotnie koordynował tylko prace poszczególnych resortów gospodarki państwowej, obecnie ma już decydujący wpływ na tę gospodarkę. Polska nie zmierza do socjetyzacji, a plany gospodarcze rządu potwierdzają słuszność tego rodzaju opinii.

Również polityka finansowa rządu, która nie dopuściła do inflacji, a która liczy na 20% udział zagranicy w ogólnym programie inwestycyjnym, spotyka się z przychylną oceną Gemilla. Zaznacza on, iż w Polsce pozostawiono dużą swobodę inicjatywy prywatnej i zgodzono się na szereg poprawek do reformy rolnej, która wobec późniejszej realizacji zawierała pewne błędy. Fakt, iż najwyższe czynniki państwowe zdają sobie z tego sprawę, jest dla autora dowodem ich dojrzałości gospodarczej i politycznej.

Z dnia

„Gazeta Ludowa” kontra „Głos Ludu”

Do sądu koleżeńskiego Związku Zawodowego Dziennikarzy wpłynęła jedyna swego rodzaju skarga. Zespół redakcyjny „Gazety Ludowej”, centralnego organu PSL, zażądał pociągnięcia do odpowiedzialności redaktora naczelnego „Głosu Ludu”, centralnego pisma PPR. Powodem tego wystąpienia była publiczna ocena sposobu ogłoszenia przemówienia Byrnesa przez „Gazetę Ludową”, dokonana na łamach „Głosu Ludu”. „Głos Ludu” mianowicie zarzucił organowi p. Mikolajczyka, iż narwał do przemówienia w specyficzny sposób, niezgodny z interesami Polski, co dało mu powód do określenia PSL i „Gazety Ludowej” jako „obcych agentów”. Następnie „Głos Ludu” to swoje stanowisko poparł szeregiem przykładów zaczerpniętych z poprzedniej działalności pisma p. Mikolajczyka.

Cały zespół „Gazety Ludowej” poczuł się dotknięty takim postawieniem sprawy i stał przed sądem Związku Dziennikarzy stanęła ta sprawa. Nie zabierając głosu, co do samej treści sporu, stwierdzić należy, iż ma on charakter wybitnie polityczny. Jest on tylko fragmentem sporu szerszego, który na naszych oczach rozwija się w Polsce od szeregu miesięcy.

Cena gazety 3 złote

Poczynając od 16. dnia, dzienniki warszawskie zmieniają swą cenę, podnosząc ją z dwóch na trzy złote. Nie należy tego traktować jako jakiegось przejawu ogólnej wyższości. Następuje tutaj tylko pewne słuszne i sprawiedliwe wyrównanie między cenami gazet a cenami innych artykułów codziennego użytku. Na cenę gazety składa się zarówno koszt surowca jak i place drukarzy i dziennikarzy, które wszystkie stać muszą na poziomie dostosowanym do zarobków ogólnych. Stąd też cena gazet, która w przeciągu roku nie zmienia się, musiała nieść 50-procentowy podwyżkę. I przy tym nadal koszt gazety w porównaniu z wysokością zarobków i innych cen jest o wiele niższy, niż był przed wojną.

SKUP BUTELEK MONOPOLOWYCH

Wszystkie sklepy monopolowe i spółdzielcze sprzedające wyroby Monopolu Spirytusowego skupują jednocześnie butelki zwrotne, placąc konsumentowi następujące ceny:

za 1 butelkę litrową 2 zł 5—

za 1 butelkę półlitrową 2 zł 3—

za 1 butelkę ćwierćlitrową 2 zł 2—

Hurtowy skup butelek zwrotnych prowadzi Wytwórnię Monopolu Spirytusowego, które placą dostawcom hurtowym następujące ceny:

za 1 butelkę litrową 2 zł 6—

za 1 butelkę półlitrową 2 zł 4—

za 1 butelkę ćwierćlitrową 2 zł 3— 32794

Polacy mają zastąpić jeńców niemieckich w Anglii

Przygębienie wśród żołnierzy polskich

London (PAP). Korespondent PAP donosi z Londynu, że wśród żołnierzy polskich panuje przygębienie z powodu tego, że w sposób na wpół oficjalny podano do wiadomości, że żołnierze polscy zastąpią jeńców niemieckich, odsyłanych do domu.

Już obecnie niektórzy żołnierze polscy zatrudnieni zostali w pracach na roli przy kopalniach kartofli oraz przy oczyszczaniu zaminowanych terenów. Grupy żołnierzy polskich pracują również przy rozsadzaniu niepotrzebnych już bunkrów obronnych. Oświadczenie marszałka Zimierskiego wywołało głębokie wrażenie wśród żołnierzy polskich. Ilość zgłoszeń do powrotu raptemi wzrosła.

Sytuację żołnierzy polskich w Anglii utrudnia również okoliczność, że ludność angielska odnosi się do nich coraz gorzej. Doszło kilkakrotnie do incydentów z bezdomnymi, którzy zajmują baraki przeznaczone dla żołnierzy polskich i ich rodzin. Kilka dni temu doniosła prasa o bójce między żołnierzami polskimi a Anglikami w miejscowości Ayr. Doszło do formalnej bitwy na noże i bagnety. Wielu żołnierzy polskich i

angielskich zostało rannych. Również w mieście zaskokom Bucke tłum zaatakował żołnierzy polskich kamieniami.

W tym stanie rzeczy nikogo nie zdziwi, że

18-letnia dziewczyna kałem

Gdańsk (PAP). Przed Rejonowym Sądem Wojskowym w Gdańsku toczyła się rozprawa przeciwko Danucie Sędziwkównie, członkini bandy „Żelaznego”, 18-letnia Danuta Sędziwkówna pseudonim „linka”, wślawiła się tym, iż kilkakrotnie sama mordowała schwytywane przez bandę ofiary.

oprócz tego brała udział w szeregu napadów, m.in. w napadzie na 5 żołnierzy radzieckich, dokonanym na stacji Bąk w powiecie Tucholskim. Sąd skazał oskarżoną na karę śmierci. Wyrok wykonano.

Ujęcie fałszerzy banknotów 100-dolarowych

Szczecin (PAP). Z końcem ub. m. ujęto w Szczecinie kolporterów fałszywych banknotów 100-dolarowych, niejakiego Michała Maciukowskiego i Leona Kretowicza. Znalezione banknoty były przemalowywane ręcznie z 1-do-

larowych. Zeznań ujętych kolporterów doprowadziło do ujęcia całej szajki fałszerzy w Żyrardowie oraz dalszych kolporterów w Warszawie, Włochach i Wilanowie. W mieszkaniu fałszerzy w Żyrardowie znaleziono kilkaset tysięcy złotych, pochodzących ze sprzedaży fałszywków, kilkadziesiąt dolarów w złocie, 11 podrabionych 100-dolarówek i 34 w wykonaniu. Na czele szajki stały dwie kobiety — siostry Leokadia Romanowska i Irena Bańkowska.

Zamknięcie Bydgoskiej Wystawy Przemysłu, Handlu i Rzemiosł

Bydgoszcz (PAP). Dnia 15. m. odbyła się w Bydgoszczy Wystawa Przemysłu, Handlu i Rzemiosł, którą w ciągu 2 miesięcy zwiedziło setki tysięcy osób.

Obroty handlowe wystawy, w której wzięło udział ponad tysiąc wystawców, sięgają milionów złotych. Frekwencja dzienna publiczności wahała się od 3 tys. w dni powszednie do 15 tys. w dni świąteczne. Kilkaset wystawców zostało odznaczonych medalami i dyplomami pochwalnymi.

Zjazd autochtonów

Pomorza Zachodniego

Szczecin (PAP). W dniach 21 i 22 września odbędzie się w Szczecinie uroczysty zjazd Polaków-Autochtonów Pomorza Zachodniego oraz kongres działaczy byłego Związku Polaków w Niemczech. W ramach tych uroczystości odbędzie się święto dożynek i sportu oraz wręczenie sztandaru pułkom Wojska Polskiego.

Faszyści gromadzą we Włoszech broń

Rzym (API). Sekretarz generalny włoskiej partii komunistycznej Palmiro, Togliatti wygłosił w Wenecji przemówienie, w którym ostrzegł iż „obecna atmosfera we Włoszech przypomina sytuację z 1919 r. gdy zaczynał powstawać ruch faszystowski”. Togliatti podkreślił konieczność rozwiązania problemu bezrobocia i odbudowy, wskazując na niebezpieczeństwo odrodzenia się faszystów. Jedynym lekarstwem w obecnej sytuacji jest, zdaniem Togliattiego ścisła współpraca wszystkich partii antyfaszystowskich.

„Niebezpieczeństwo nie jest przesadzone. Grupy monarchistyczne i faszystowskie gromadzą broń. Będziemy w stanie obronić demokrację i zmniejszyć reakcję tylko wtedy, gdy zjednoczone będą siły demokratyczne” powiedział Togliatti...

Bunt Maurów

London (API). Zgodnie z nieoficjalnymi wiadomościami, oddziały pierwszego pułku szkockiego, tzw. liverpoolskiego opuściły dziś Gibraltar drogą morską na pokładzie kontroldropowca brytyjskiego, udając się do Tangeru. Zdaniem oddziałów, jak donoszą komunikaty brytyjskie, jest uśmierzenie demonstracji Maurów. Lokalna brytyjska kwatera milicyj w tej sprawie.

Zamiar osiedlenia 150 tys. Polaków w Ameryce

Waszyngton (API). Amerykański deputowany Ryler ma zamiar przedstawić na posiedzeniu kongresu sprawę udzielenia pozwolenia na wjazd do Stanów Zjednoczonych 150.000 Polaków, którzy odmówili powrotu do ojczyzny.

Dlaczego USA nie zwracają statków na Dunaju Czesosłowacji i Jugosławii

Paryż (API). Podczas sesji gospodarczej dla Bałkanów i Finlandii konferencji paryskiej wystąpił delegat Czesosłowacji Hadju z żądaniem do Stanów Zjednoczonych o zwrot 48 statków zatrzymanych na Dunaju. Podkreślił on, że statki te zostały zidentyfikowane i przedstawiają jedną trzecią floty handlowej Czesosłowackiej na Dunaju. Sprawa ta została przekazana ONZ, jednak prosi o wzięcie pod uwagę tej kwestii

na konferencji paryskiej i zadośćuczynienia żądaniu Czesosłowacji. Wystąpienie to poparł delegat Jugosławii, zaznaczając jednocześnie, że 138 berlińskich jugosłowiańskich znajduje się w tej samej sytuacji. Delegat USA stwierdził w odpowiedzi, że sprawy te wykraczają poza ramy omawianego obecnie tematu, z którego komisji gospodarczej i społecznej ONZ.

Niefortunna podróż syna Todta

Paryż (API). Prasa francuska donosi, że w Calais policja francuska aresztowała Aleksandra Todta, syna twórcy niemieckiej „Organisation Todt”. W czasie wojny Aleksander Todt służył w kompanii zmotoryzowanej, brał udział w walkach afrykańskich w armii Rommla. Po zajęciu przez Anglików Bardii dostał się do niewoli i jako jeńiec wojenny zatrudniony został na roli w W. Brytanii. W końcu sierpnia b. r. wraz z

grupą innych niemieckich jeńców wojennych postanowił przedostać się do Niemiec. Na pokładzie skradzionego jachtu, należącego do niejakiego Williamsona uciekinierzy udał się w kierunku wybrzeża niemieckiego. Burza jednak załamała stateczkę do Francji, gdzie w Calais zastrzymano został przez policję francuską.

Dalszy przyczynek do porozumienia czesko-polskiego

CIESZYN (PAP). Pod tym ironistycznym tytułem zamieszcza komunistyczny „Głos ludu” wychodzący w Cieszynie Zachodnim dosłowny tekst ulotki, która ukazała się w wielkiej ilości w Krwlinie. Oto ona w dosłownym brzmieniu: „Czeszy studenci z cieszyńskiego zwołują uświadomionych narodowców na wiec protekcyjny przeciw otwarciu polskich szkół w najbliższym okręgu pod hasłem: „damy Polakom to — co oni nam dali w roku 1938. Do zobaczenia dnia 7 września o godz. 10-tej rano w Karwinie”.

Układy handlowe z Polską

Hamburg (ZAP). Z Wiednia wyjechała do Warszawy komisja handlowa, aby obradować w sprawie wzajemnej wymiany towarów. Uprzednie pertraktacje handlowe obu krajów nie doszły do skutku z powodu rozbieżności zdań w ustalaniu cen.

Wielką surową kupuje oraz zamienia na tkaniny gotowe Łódzka Hurtownia

Artykułów Włókienniczych

Poznań, św. Marcina 61 — Tel. 35-40

32794

Granica bezpieczeństwa całej Słowiańszczyzny

Marszałek Żymierski o Wielkopolsce i naszej granicy zachodniej

Jak już donosiliśmy — podczas niedzielnego uroczystości w Ostrowie Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Rola-Żymierski wygłosił przemówienie, które społeczeństwo ostrowskie przyjęło z entuzjazmem. Marszałek Polski m. in. powiedział:

OBYWATELE!

Źródłem miłości i troskliwości, jaką otacza społeczeństwo cywilne nasze wojsko — jest świadomość, że żołnierz polski jest najpewniejszym gwarantem naszej wolności i naszych granic.

Szczególnie dobrze rozumieją to mieszkańcy tej ziemi, Ziemi Wielkopolskiej, która tylekroć krwawo spływała pod niemieckim butem, tyle wytrzymała ataków haka, Ziemi Wielkopolskiej, która da niedawna była naszym zachodnim pograniczem.

Wielkopolanin, którego złać nie mogły żadne próby, który tu przetrwał i zachował swą polskość na przekór Bismarckowi i Hitlerowi — wie dobrze, jak straszne grozi nam niebezpieczeństwo od Niemiec. Starsi paniejąca wytrwała i cierpliwa walka o każdy skrawek ziemi, o każdy warsztat pracy z podstępna Komisją Kolonizacyjną. Wszyscy żywo mamy w pamięci brutalne formy ostatniej okupacji hitlerowskiej. Zabórca formy brutalnym mundurze zaprzysięgi fizycznej wyniszczenia polskości tej ziemi i nie wiele brakowało — a tu, w tych powiatach nie pozostawiaj ani jednego Polaka.

Ze się tak nie stało — sprawiło to wasze miasto, Wielkopole, sprawiło miasto żołnierzy polskich i radzieckich, którzy za cenę swej krwi ofiarnej przynieśli Wielkopolsce życie i wolność.

Wielkopoleńskie wartości tej wolności rozumieją najlepiej — bo na tych ziemiach walka toczy się od wieków. W walce tej głównym orężem była wytrzymała i rzetelna praca. Umilowanie pracy w Wielkopolsce jest duże i dziś tę swoją pracę składacie na ołtarzu odbudowy Ojczyzny.

Widziałem uprawione przez was pola, mam relacje o odbudowie i pracy kolejarzy ostrowskich i robotników warsztatów kolejowych „Wagon” i zrozumiałem, że chłop, robotnik, rzemieślnik, kupiec i inteligent tych powiatów należy oceniać o wartości z takim trudem wywalczonych niepodległości.

Dziś powiaty te nie leżą już na pograniczu. Nasze bagnety odrzuciły niemiecką nawalę daleko na zachód. Pod kierownictwem obozu demokratycznego odnieśliśmy nad niemiecką największą w naszych dziejach zwycięstwo.

Dziś żołnierz polski, czuwa nad Odrą i Nisą. Czują na straży naszych Ziemi Zachodnich, odzyskanych po siedmiu wiekach, czują i pilnie strzeże bezpieczeństwa kraju i tych granic, które są tego bezpieczeństwa rękojmią. Jak długo granice odnieśliśmy od Was są o prawie 250 kilometrów, możecie żyć i pracować spokojnie. Jak długo na prawym brzegu Odry i Nisy nie ma Niemca — tak długo spokojnie pracować może chłop i robotnik polski.

Natomiast jakiegokolwiek przesunięcie naszych obecnych granic oznacza dla całej Polski śmiertelne niebezpieczeństwo. I dlatego nie może być mowy o odstąpieniu choćby na kilometr od granic, które żołnierz polski wywalczył i które w Poczdamie zostały nam przyznane. Tak myśli i musi czuć każdy Polak, tak czuje cały naród polski. I cały naród musi uważać za wroga każdego, kto te nasze granice próbuje kwestionować, kto przyczynia się do odbudowy Niemiec, bez względu na kierunek nim intencje.

Granica nad Odrą i Nisą jest stałą granicą państwową na mocy uchwały konferencji poczdamskiej i nie może być więcej przez nikogo poddana dyskusji. Po przedstawicielu narodu Waszyngtona, Lincolnia i Roosevelta mieliśmy prawo spodziewać się innego stanowiska. Jeśli w roli opie-

kuna Niemiec występują ci, których uważaliśmy za naszych sojuszników i przyjaciół — to znaczy, że na te przyjaźń i sojusz liczyć w potrzebie nie możemy, to znaczy, że to nie jest szczerą przyjaźnią ani pewny sojusz. A 1939 r. nauczyły nas wiele.

Wyciągam stąd wniosek, że aby nie znaleźć się znowu jak we wrześniu w beznadziejnym położeniu — musimy wszystkie nasze plany obronne budować na sojuszu ze Związkiem Radzieckim i sąsiadami słowiańskimi. Tylko na ten sojusz możemy liczyć naprawdę — bo nasza granica na Odrze i Nisie jest równocześnie granicą całej Słowiańszczyzny, bo naruszenie naszego bezpieczeństwa jest równocześnie zagrożeniem

Związku Radzieckiego i Czechosłowacji, bo u podstaw tego sojuszu leży obrona wspólnego bezpieczeństwa i wspólnych interesów.

Dzięki temu sojuszowi odnieśliśmy świetne zwycięstwo w tej wojnie, zebraliśmy jego owoce i potrafimy je utrzymać.

I dlatego w tej sytuacji każdy Polak, który pośrednio, czy bezpośrednio osłabia przymierze z ZSRR, chce nasze bezpieczeństwo oprzeć jedynie na niepewnej pomocy z zachodu, liczy na pomoc ze strony tych, którzy już dziś demaskują się jako rzecznicy odbudowy Niemiec — złą wyraża przysługę obronności naszego państwa.

W obliczu krystalizującego się niebezpieczeństwa niemieckiego, naród nasz musi być jedno-

lity jak nigdy. Wobec zagrożenia najżywniejszych interesów narodowych muszą zniknąć różnice, które mogą istnieć i niewątpliwie istnieją pomiędzy tymi czy innym ugrupowaniem w sprawach wewnętrznych. A tych, którzy w takiej sytuacji wyłamują się z jednolitego frontu narodowego, którzy uciekają się pod opiekę sił wrogich państwu polskiemu — musimy uznać za wrogów państwa i narodu polskiego.

Większość społeczeństwa zrozumiała to. Wykazało to już Głosowanie Ludowe. Dziś, po sztutgarcyjskim mowie, niewątpliwie jedność narodu umocniła się jeszcze bardziej. I to nam pozwala patrzeć z wiarą w przyszłość i nie obawiać się Niemców ani ich opiekunów.

Mgr JÓZEF SZŁAPCZYŃSKI

Dyr. Międz. Targów Poznańskich

Międzynarodowe Targi Poznańskie na przełomie

Zmiany w ustroju gospodarczym Polski, jakie zostały w okresie powojennym przeprowadzone nie mogły pozostać bez wpływu na cały szereg zagadnień, biorących z życia gospodarczego swój początek.

Międzynarodowe Targi Poznańskie w przedwojennym układzie ekonomicznym Polski były pożytecznym narzędziem ożywienia gospodarczego kraju pracującego w oparciu o ramy systemu liberalistycznego. Cały kie-

runek działalności Międzynarodowych Targów Poznańskich był zgrany z ówczesnymi panującymi stosunkami. Byłoby dziś maniażem albo naiwnością podejmować próby kontynuowania działalności targowej w nienaruszonej sprzed wojny postaci. Niedośćotworzone zadań targowych do potrzeb chwili obecnej równałoby się podcięciu korzeni naszej organizacji targowej. Zdajemy sobie jasno sprawę, że upaństwowienie średniego i wielkiego przemysłu wyklucza w dużym stopniu rywalizację gospodarczą firm przemysłowych na wolnym rynku, a moment konkurencyjny był przecież nie do wykluczenia na przedwojennych targach.

Selekcja wewnętrznych rynków produkcji zakupu i zbytu, dokonująca się na corocznych Targach Poznańskich deaktualizuje się dziś w znacznym stopniu przez powołanie do życia centralnych organizacji poszczególnych gałęzi przemysłu, monopolizujących w dużym stopniu produkcję i zbytu na danym odcinku. Ludzie, którzy uporczywie tkwią w przyjętych kiedyś nawykach myślowych, widzą zapewne w czarnych kolorach przyszłość odbudowujących się Targów Poznańskich. Widzą ją tak czarno, ponieważ są zwolennikami zastępych form i nie dopuszczają ich zmian. Wszelkiego rodzaju zmiana form organizacyjnych jest niewątpliwie czymś trudnym i dlatego przeprowadzenie jej winno być nacechowane pełną ostrożnością. Nie znaczy to jednak, że z uwagi na trudność zadania, nie należy go podejmować i z góry rezygnować z dostosowania form do zmieniającej się treści życia.

Organizatorzy pierwszych powojennych Targów Poznańskich zdają sobie jasno sprawę, że Targi Jesienne „Odzied i Dom” będą nie tylko próbą organizacyjną dla przyszłych międzynarodowych imprez targowych lecz także również bogaty materiał myślowy, z którego wydobyt zostanie przyszły, dostosowany do nowych potrzeb, kierunek działalności.

Było by przedwcześnie wytyczyć w sposób sztywny już dziś nową drogę, po której potoczyły się przyszły rozwój targowy. Z okazji Targów Jesiennych trzeba jednak mieć oczy otwarte na wszelkie zjawiska, występujące w ramach tej skromnej imprezy, aby wyciągnąć z nich właściwe wnioski, ważne dla przyszłości Międzynarodowych Targów Poznańskich.

Działalność Targów Poznańskich, w ramach corocznych imprez przedwojennych można podzielić na 2 czyny: pierwszy, to polskie stosunki handlowe z partnerami zagranicznymi, na drugi zaś składały się stosunki gospodarcze w obrocie wewnętrznym. O ile możemy przypuszczać, że pierwszy czyn organizacyjny Targów pozostanie również w przyszłości niezmienny, a tyle drugi w myśl tego o czym wyżej była już mowa, musiałby ulec gruntownemu przestudiowaniu i dostosowaniu. Dla tych studiów będą Targi Jesienne wspaniałym terenem.

Z tego za tym miejsca apeluje się do zainteresowanych sfer gospodarczych o pilne obserwowanie przebiegu tegorocznych Targów Jesiennych i zgłoszenie po ich zakończeniu swych spostrzeżeń i uwag na ręce Dyrektora Międzynarodowych Targów Poznańskich. Należy oczekiwać, że tak jak przedwojenne Międzynarodowe Targi Poznańskie powstały przy walnym współudziale przedstawicieli wielkopolskiego przemysłu, handlu i rzemiosła, tak też i dziś, gdy Targi stoją na przełomie, znajdują się w tych samych kołach gospodarczych oparcie i radę.

Ludzie wiecznego mroku

Niewidomi. Ludzie, których nie widzą i nigdy nie zobaczą barwy i linii. Noc, która wzięła ich w ewe wieczne posiadanie, najokrutniejsza, bezlitosna zamknęła im na zawsze drogę ku słońcu, jego światu i zachodom.

A przecież dół tych ludzi trzeba ułżyć, trzeba tym ludziom pokazać (tak, wyraźnie pisać pokazać) słońce w postaci trości o ich, tak odmiennie od naszego życia.

Ociemniałi oczekiwali opieką społeczeństwa — jeżeli chodzi o nasze warunki aż do wybuchu wojny — przebywali w zakładach, gdzie kształcą się, specjalizowali się w różnych rzemiosłach, bądź to w koszykarstwie, szewstwarstwie, strojeniu fortepianów, kobiety w robotach ręcznych itp. Prawdziwym błogosławieństwem dla ludzi wiecznego mroku, to możność czytania i pisania systemem Braille'a. Ilekroć radości, ile szczęścia przyniósł ten wspaniały sposób umożliwienia ociemniałym poznania się z duchowymi wartościami życia.

Koniecznym wydaje nam się teraz po wojnie, zainteresować się losem niewidomych. Wojna przysporzyła nam jeszcze tych ludzi nieszczęśliwych, tym bardziej nieszczęśliwych, że zaznali kiedyś tego widzenia i pozbywani zostali go na zawsze.

Trzeba tym ludziom pomóc, trzeba im dać możność bytowania, zarobkowania, nie wolno nam postawić ich poza nawiasem życia, trzeba ułżyć ich niedoli. Jest obowiązkiem naszym zbadać warunki, w których ci ludzie żyją — musimy poznać skuteczność opieki, jaka im się należy.

Do najlepszych w Polsce zakładów dla ociemniałych należał Wojewódzki Zakład w Bydgoszczy przy ul. Krasieńskiego 10, istniejący bez mała 100 lat. Świetnie wyposażony w pomoce szkolne jak podręczniki pisane piśmem kropkowym, tabliczki do pisanja, mapy, globusy, przedmioty do nauki poglądowej i jedyna w Polsce drukarnia dla ociemniałych — wszystko to wojna zniszczyła. Przepadły bezcenne pomoce, które tyle światła wnosiły do mroków niewidomych.

Ale trudności piętrzą się jeszcze inne. Budy-

nek bydgoskiego zakładu ciągle jeszcze — w półtora roku po wojnie — niedostępnio nie oświeścił. Stanowisko władz bydgoskich, które przenaczyło gmach, własność ociemniałych... Izbie Skarbowej, jest co najmniej niezrozumiałe. Dzieci, które w dniu wybuchu wojny przebywały na wakacjach w domach rodzicielskich, już do Zakładu nie wróciły, pozabawione są dalszej nauki i zawodowego wykształcenia. Co z nimi będzie? Jaki los ich czeka?

Nierazkie są wypadki, że 16- czy 17-letni ociemniałi pozabawieni są zupełnie opieki religijnej, a czasami wręcz nieświadomi znaczenia pojęcia religijnego.

Centralne władze warszawskie uznały starania Związku Zawodowego Pracowników Ociemniałych o przywrócenie nieszczęśliwym bydgoskiego zakładu. Niestety władze bydgoskie, jak dotąd, niczego dla tej sprawy nie zrobiły.

Na odwrót: przychylne stanowisko władz centralnych dla sprawy ociemniałych nie znalazło w Bydgoszczy właściwego oddźwięku.

Łosem niewidomych interesowała się przed wojną znana ich opiekunka, p. Fera Jesionowska-Wojtaszewska z Poznania. Jej znajomości, odmiennie jednak niż nasza, mentalności niewidomych, gotowości służenia im wielostronną pomocą, a przede wszystkim w formie pisanja książek systemem kropkowym, uczyniła z niej prawdziwego protektora ludzi wiecznego mroku.

Zainteresowawszy się obecnie, po wojnie, od nowa ich losem, napotyka ceniona opiekunka na poważne przeszkody.

A przecież bywają wśród ociemniałych jednostki wybitnie uzdolnione. Bywają muzycy, ludzie o umysłach przygotowanych do nauk ścisłych, bywają niekiedy artyści.

Trzeba im pomóc, trzeba im dać miast światła słońca, jaśniejsze może światło ducha. Jego zrywamy stawa się dla nich jasnością.

Oby te słowa pisane z myślą o ociemniałych były dla nich choć małym, nieśmiałym promykiem nadziei, że społeczeństwo o nich nie zapomniało.

Tad. H. Nowak.

Dr H. Millerowna-Cserbowa

W SIÓDMĄ ROCZNICĘ

18-go września minia siedem lat, gdy nad granicą węgierską i rumuńską stały masy wojska polskiego i cywilnej ludności i medytowały nad tym — iść, czy nie iść.

Był rozkaz, że wojsko ma się wycofać poza terytorium polskie, by na obecność chłopców sprzyjającej ziemi budować dalsze ośrodki oporu. Jakże decydująco, gdy sprawa jest tak ważna, najważniejsza. Opuścić własną ziemię, czy zostać. Wszystko jest tak nowe, przerażające, nieznane i niebezpieczne. Spodziewano się wojny. Myślano jednak o niej spokojnie. Koniecznością było rozprawienie się z nieprzyjacielem, który stał groźny, napadał, nie dawał spokoju. Ale nie o takiej wojnie myślano.

Koniec świata nie może być potworniejszy od tego co się działo we wrześniu 1939 roku na ziemiach polskich. Jednak była stała nadzieja, że wszystko się obróci inaczej i zatriumfuje sprawiedliwość. Zostali jeszcze sprzymierzeńcy — należy się z nimi pokochać. Ale jakie trudno pozostać tu wszystko i samemu iść w nieznane. W chwili gdy walki trwały. Przecież broni się bohaterowie Warszawa i Hel i Kutno i Łwów. Leje się bohaterska krew, a jednak nadziei już nie ma. Nie wytrzymamy dłużej i trzeba ratować co można. Niedługo może być zapóźno.

Z Rumunią mieliśmy sojusz wojenny, ale czy Węgry przepuszczą? Pertraktacje trwają krótko. Przepuszczają. Zapewniają, że będą traktować jak najbardziej po bratersku. Ze znajdzie się dla każdego i dach nad głową i dosyć chleba. Przygłaniają by się spieszyć. Wszak Niemcy wciąż bombardują.

Niedoczekiwanie żołnierzy przerywa rozkaz dowódcy. Kto się nie czuje na siłach, by dalek walczyć, niech wraca do domu. Obowiązek żołnierski nakazuje nie oddać się w ręce nieprzyjaciela. Wojna nie skończona i w dalszych walkach nie może zabraknąć polskiego żołnierza.

Na granicy węgierskiej major węgierski przy-

muje raport polskiego komendanta. Formalności są krótkie. Twarze Węgrów wyrażają głębokie współczucie i szacunek. Słowa i gestami starają się zachęcić ociągających się, by bez wahania wstępowali na ziemię węgierską.

„Zmotoryzowane wychództwo” rozpoczyna pochód. Suną sznury wozów i wszelkiego rodzaju pojazdów, jeden za drugim. Droga jest niebezpiecznie stroma, trzeba ogromnie uważać. Przecież Jabłonowa nie jest łatwą do przebycia. Raz rozpoczęty wąż nie kończy się ani tego dnia, ani w nocy. Ciągnie się przez dni kilka. Ciągłe przybywają nowi. Można jeszcze przejechać inną drogą przez Beskid-Wolowiec, Svalywe, ale ta droga wcześniej została odcięta i obstawiona.

Przez granicę węgierską przeszło wówczas około stu tysięcy żołnierzy. Dokładnie nikt ich nie był w stanie policzyć. Nie czekając na nie starali się przedostać dalej — na Zachód.

Całe Węgry wiedziały już o przybywających Polakach. Czekali na ich przybycie. Cieszyły się, że będą mogli dopomóc. Z zapartym oddechem śledzili przebieg wojny. Z niepokojem liczyli dni zmagańcej się walki. Wiedzieli nie tylko o bohaterskich Polakach, ale i o sile nieprzyjaciela. Nawet dziesięciokrotnie silniejszy państwo nie byłoby w stanie się oprzeć. Pomoc powinna być przyśpieszona. Ale i dla nich ta wojna nie była skończona. Tylko epilog jej musiał się rozegrać gdzie indziej.

Przybywający Polacy zostali przyjęci z żywiołową serdecznością. Pierwsze dni były jedną wielką manifestacją przyjaźni zwyciędanej dla narodu polskiego.

Wznosono im bramy powitalne, rozlegały się okrzyki Eljen Lengyelorszag. Jeszcze Polska nie zginęła. Szpalery malych dzieci powiewały chorągiewkami o barwach narodowych — białoczerwony i strudzeni. znajdowali gościnność i serdeczność, którą mało jaki naród mógłby prze-

wyższyć. Wynoszono koszmami owoce, chleb, paprykę, słoninę — gąsiorzy pełne wina. Papierosy. Serce węgierskie — braterskie serce zajaśniało w całej pełni w tych pierwszych dniach tułaczki po obecnej ziemi. Przybywsze zrozumieć, że tu za Karpatami są ludzie, którzy darzą wielką miłością ich naród. Dziwna rzecz nie wiedzieli o tym. Pomimo przyswoja — Polak — Węgier dwa bratanki — nie wiedzieli, że to rzeczywistość, a nie tylko mity z przeszłości. Teraz przekonał się o tym i sami pokochali Węgrów. Poczuli się jak u siebie w domu. Tak swojsko i dobrze.

Celem były jednak nie Węgry, to tylko okres przejściowy. Najważniejsze żeby pójść dalej. Po mimo wielkiego niebezpieczeństwa. Pokonano widać te trudności, skoro z tej wielkiej armii w parę miesięcy potem zostało już tylko sześć tysięcy wojskowych i to przeważnie starszych wiekiem, i trzy tysiące cywilnych. Duża zaślaga Węgrów było, że odnosił się z taką żywiołowością do uchodźców polskich. Ze na ich ziemi powstało pierwsze i przez długi czas jedyny gimnazjum polskie. Ze dzieci miały szczególnie troskliwą opiekę i starania. Ze 200 młodzieży polskiej było na wyższych uczelniach węgierskich, gdy w kraju młodzież mogła kształcić się jedynie w szkołach zawodowych, bo inteligencja nasza trzeba było zniszczyć. To i wiele innych było niewątpliwie duża zaślaga węgierska, ale większa od tej było to, że tylko tyle Polaków zostało na ziemi węgierskiej. A stało się tak nie tylko za cenę wielkiej fantazji naszych wojaków, ale przede wszystkim za cenę przyjaźni całego narodu węgierskiego.

Ci, co na Węgrzech przeżyli okres wojenny — już wrócili. Z emigracji tamtejszej nie został nikt. Wrócili i rozproszyli się po całej Polsce. Mena ich spotkać i na Węgrzech i w każdym mieście polskim i na wsi. Wszyscy im wspominają swój pobyt na Węgrzech. Szczególnie silnie wbiło się im w pamięć przeżycie granicy. Nie zapomną nigdy tej chwili, gdy poznali wówczas, że mają za Karpatami prawdziwego przyjaciela. Przyjaźni w nieszczęśliwym, to skarb rzadki i dlatego też więcej ceniący.

Wypowiadam wojnę szczerom

Szczur — to największy szkodnik. — Potomstwo jednej pary pożera 600 ctr. chleba rocznie

Ktokolwiek z nas, znalazłszy się w piwnicy, spostrzeże umykające spod nóg zwierzątko koloru popielatego z długim cienkim ogonem — doznaje dziwnego uczucia odrazu i wstrętu. Rzeczywiście — szczur jest brzydkim stworzeniem i samo jego pojawienie się wywołuje w nas niepokój. Jest synonimem brudu, nieczystości, postrachem dzieci i kobiet.

Gdyby jednak tylko na tym kończyła się jego rola, nie mielibyśmy potrzeby interesować się nim bliżej. Uczucie wstrętu, jakie budzi w nas ten czworonóg, stanowi właściwie drobność mało znaczącą wobec stwierdzenia innej smutniejszej prawdy: szczur jest największym szkodnikiem w naszym domu. Odrzucając się od niego z odrazą, nie pojmując ogromu jego łajdactw, wyrządzanych nam codziennie. Wielu ludzi nie wie nawet, jak wygląda ten najniebezpieczniejszy szkodnik naszych piwnic i spiżarni.

Szczur domowy, czyli śniady (Mus rattus), ma ciało długości około 18 cm z długim, nagim ogonem. Pokrywa je sierść koloru czarnopopielatego, przy czym podbrzusze i nogi są białawe. Oczywiście szczur jest Persja, z której przywędrował do Europy jeszcze przed XII wiekiem. Z Europy dostał się na okrętach do wszystkich innych części świata, rozpowszechniając się w sposób bardzo szybki. Podobnie jak mysz domowa, towarzyszy wiernie człowiekowi, wyrządzając mu ogromne szkody. Nie jest ostoi się przed jego żarłoczością; pożera wszelkiego rodzaju pokarmy mienne i roślinne bez wyboru i różnicy. Czego nie może zjeść, to pogryzie doścześnie. Rolnicy wiedzą, że szczur potrafi wgrześć się w pierzoch w słonie, napadać na drób, wypijać gołębiom jaj, zjadać psikleta itd. Najgorsze belki debowe i mury nie tworzą dlań najmniejszej przeszkody: wgrzeź się wszędzie i zniszczy wszystko, co napotka.

Jeden szczur pożera rocznie 37 kg chleba. Jeśli weźmiemy pod uwagę, że para szczurów daje w roku 860 sztuk potomstwa, łatwo obliczyć, że zjada ono aż 600 centnarów chleba. A więc — 30 000 ludzi mogłoby się utrzymać dziennie z tego, co pożera para szczurów z potomkami w ciągu jednego roku.

Poznań broni się przed plagą szczurów

Walka ze szczurem o ile ma przynieść realne korzyści, przeprowadzona być musi planowo i konsekwentnie. Większe skupiska mieszkaniowe, zwłaszcza miasta, występują do walki z plagą szczurów zbiorowo, tzn. że deratyzacja następuje w oznaczonych dniach równocześnie na terenie całego osiedla. Niemcy, doceniając wielkie niebezpieczeństwo plagi szczurów, odszczuriali Poznań rok rocznie, ale z powodu wielkiej plenności tego gryzonia nie zdolali go zupełnie pokonać. Jeszcze większe jego rozmnożenie spowodowane zostało wyjątkowymi warunkami higienicznymi, w jakich znalazł się Poznań w końcowym okresie wojny i w pierwszych powojennych miesiącach. Na podwórzkach wielu kamienic walają się jeszcze dziś sterty odpadków kuchennych i śmieci, będących w porze letniej nie tylko rozsadnikami chorób, ale i znakomitym żerowiskiem dla szczurów.

W trosce o stan zdrowotny miasta Poznania władze miejskie przystąpiły do zorganizowania planowej, powszechnej akcji odszczurzania. Całe miasto podzielono na dwa obwody, w których zakładano się będzie trutki „Ratomór” (f-mny Wielchemia) i „Podkowa” (f-mny St. Pawlicki). Do pierwszego obwodu należą: Jeżyce, Golecin, Strzeszyn, Strzeszynek, Psarskie, Krzyżówniki, Szykowno, Ławica, Edwardowo, Marcecin, Pogodno, Łazarz, Jumiłowo, Górczyn, Rudnice, Fabianowo, Kotowo i Świerczewo. Obwód drugi obejmuje: Dobie, Debine, Wilde, Śródmieście, Sołacz, Podolany, Winiary, Winogrody, Naramowice, Wilezy Młyn, Kopany Młyn i wszystkie dzielnice położone po prawym brzegu Warty.

Odszczurzenie przeprowadzone będzie nie tylko w domach prywatnych, lecz również w budynkach państwowych, sklepach, hotelach, restauracjach, rzemieślniczych i innych zakładach przemysłowych. Wszystkie apteki i drogerie zaopatrzą się w dostateczną ilość trutki, aby właściciele sklepów, zawiadowcy domów mogli nabyć tę porcję, ile potrzeba na swój obiekt. Na dom mały (do 5 piwnic) wystarczy jedna porcja, na większy (5–10 piwnic) potrzebne są 2 porcje, natomiast na duży dom ponad 10 piwnic liczyć należy na każdą piątą piwnicę po 1 porcji. Przy nabywaniu trutki (porcja 45 zł) apteki i drogerie wystawiają dowody zakupu, które winno się przechowywać przez okres 3 miesięcy i okazać przy badaniu organom sanitarnym i milicyjnym.

Ostrożnie z trucizną

W jaki sposób przystępujemy do odszczurzania domów? Jeżeli władze miejskie wyznaczyły datę wywołania trutki na 19 września, nie znaczy to bynajmniej, że dopiero od tego dnia zaczyna się właściwa akcja odszczurzania. Wszystkie nieruchomości należy już na 3 dni naprzód doprowadzić do stanu należytej czystości, a więc przede wszystkim usunąć wszelkie odpadki i śmieci z podwórka, podwórka, piwnicy, zabudowań gospodarskich, ogrodów i placów. Właściciel w okresie tępienia pozabawione byłby żywności. Głównym szczerem o wiele łatwiej daje się skusić do zjedzenia niesmacznego bądź co bądź trutki, aniżeli wtedy, gdy będzie miał pod dostatkiem innego pożywienia.

Przy zakładaniu trutki (w dniu 19 bm.) należy także uważać na umieszczenie jej w ten sposób, aby była niedostępna dla wszelkich innych stworzeń mogących ulec zatruciu. O ile nie możemy pozwolić sobie na nabywanie specjalnej skrzynki pokarmowej (drewniana pudełko z dwoma otworami z boku), to wystarczy umieścić truciznę między trzema cegłami, ułożonymi w kształcie tunelu, względnie w samej dziurze, z której według naszego przypuszczenia wychodzi szczur. Uchroni to przed zatruciem psów, kotów, kur i innych zwierząt domowych.

Niezmierznie ważną rzeczą jest, by trutki umieszczać nie na kawałkach chleba (jak się to często praktykuje), lecz na pokarmach miazgowych (świeżym mięsie, miazga kartoflana, wątróbka itp.). Szczur bowiem często chwytając kawałek chleba z zamiarem zaniesienia go swym młodym i zdarza się, że przebiegając przez inne ruchomości lub podwórko sploszony przez kogóż, gubi trutkę, która z kolei może być podniesiona przez dziecko i spowodować jego zatrucie. Przy trutkach miazgowych tego rodzaju niebezpieczeństwo nie istnieje.

Nie wolno zakładać trucizny gołymi rękami. Szczur posiada niezwykle rozwinięty zmysł powonienia i lekko choćby zapach ludzkiego potu, jaki wyczuje na trutkę, odstrasza go od niej na zawsze.

Po trzech dniach padłe szczury spalamy natychmiast węgł, zakopujemy conajmniej 7 cm głęboko. Po okresie odszczurzania reszki niezużytej trutki należy bezwzględnie zebrać i spalić.

Tak mniej więcej przedstawia się całokształt prac, związanych z niezwykle ważną dla zdrowotności naszego miasta akcją odszczurzania. Mówiąc o deratyzacji, nie można pominąć milczącym zagadnieniem produkcji samych trutek jako wytworów chemicznych. Biorąc pod uwagę obszar naszego miasta z wszystkimi jego peryferiami, uprzytomnimy sobie jasno, jak wielkiej ilości trutek potrzeba, by każdy dom przysposobić do walki ze szczurami. I tu znów z satysfakcją stwierdzamy, że to olbrzymie zapotrzebowanie zaspakajamy drogą produkcji własnej. Nie oglądając się na dostawy z innych miast. Jeden z najważniejszych przedsiębiorstw chemicznych w Poznaniu: Zakład Tępienia Szkodników „Podkowa” wytwarza obecnie już dziś tyle trutek, że władze miejskie powierzyły mu akcję odszczurzania prawie 1/3 całego Poznania. Niezależnie od tego firma odszczurzyła Leszno, Szamotuły i Ko-

ścian, a przygotowania do akcji rozpoczęła w Krotoszynie i Gorzowie.

W fabryce szczerzej zagłady

Ciekawość, gdzie i w jaki sposób powstaje produkt, usmięcający szkodliwego gryzonia, skłania nas do przysiadnięcia się z bliska pracy tej niezwykle ważnej dla zdrowotności miasta placówki. Każdy, kto ujrzy nad wyraz skromne lokale „Podkowy” przy ulicy Skarbowej 7, zadaje sobie pytanie, jakże to możliwe, że z tych dwu szczerupich dosłownie lilipulskich ubikacji wychodzi na miasto dziennie 1500 do 1800 słoików z popularną „Setką” — trutką na szczury! Z polek, skrzyń i regałów unosi się charakterystyczny, duszący zapach chemikaliów, tak bardzo nieprzyjemny dla człowieka, przywykłego do ruchu i świeżego powietrza. Wewnątrz pracy są ciężkie. Kiedyś było tu jeszcze gorzej. Właściciel, dyplomowany drogiista Stanisław Pawlicki, kilka miesięcy temu, nachylony nad balia własnoręcznie misał masę chemiczną, z której wyrabia się trutki, wchłaniając przez wiele godzin dziennie zabójcze dla organizmu opary fosforu. Dziś już wykonuje te prace hermetycznie zamknięte mieszadło, poruszane elektrycznością, ale ślady tamtego okresu pozostały. Widąc to po spalonych kwasem dachach p. Pawlickiego, u którego lekarz stwierdził objawy tzw. „zatrucia zawodowego”. Niezwykła ciasto, panująca w wytwórni, uniemożliwia zresztą stworzenie normalnych higienicznych warunków pracy. P. Pawlicki zamierza w przyszłości dobudować dwie ubikacje, któreby pozwoliły rozwinąć szersze możliwości produkcji chemicznej, ale stoją temu na przeszkodzie — jak zwykle w takich rzeczach — trudności natury finansowej.

W tej chwili myśli się jednak tylko o jednej rzeczy: wykonać zamówienia na trutki! Cała inżynieria (chemikalia przeciwko szkodnikom

domowym: pluskwom, karaluchom, szwabom) przesunięta została na plan dalszy. Chociaż zasadniczo czas pracy dzienniej wynosi 8 godzin, personel wytwórni wie o tym, że miasto czeka na wielkie ilości trutek w związku z przeprowadzaną kampanią odszczurzania. Kierownicza Barbara Majerowiczówna oraz pracownice Janina Pupa i Bożena Markowska potrafią zupełnie dobroć wnieść przysiedzieć przy napełnianiu słoików „ciastem fosforowym” nawet 12 godzin. A praca ta, do której dziennie przykłada się również robotnik Kazio Rote, należy do najbardziej niezdrowych i wyczerpujących.

O wynikach tego mroźnego wysiłku świadczy wysoki steryt przygotowanych do wysyłki słoików, które po napełnieniu gęsta kleista ciecz, zaopatrzona się w drukowany recept, zawierający dokładne przepisy użycia trutki. Starannie opakowane porcje oddawia zakład do aptek i drogerii, a stamtąd w oznaczonym dniu powędrują już wprost do piwnic, aby spełnić swoje właściwe zadanie.

Walka, która za kilka dni rozgorzeje w całym Poznaniu, przeprowadzona konsekwentnie i według ustalonego z góry planu, powinna przynieść dobre rezultaty. Zobowiązane jest do niej całe społeczeństwo. Rozlezione na terenie miasta afisze z zarządzeniem Wydziału Zdrowia dostatecznie pouczają mieszkańców o sposobie przeprowadzenia akcji odszczurzania oraz o konsekwencjach, jakie pociąga za sobą lekceważenie wydanych przepisów. W trosce o stan zdrowotny naszego miasta, o zaoszczędzenie setek ton żywności zjadanych i niszczonej przez szczury, wypowiedzieć musimy czwornemu wrogowi zdecydowaną walkę.

Walczmy z największym szkodnikiem naszych domów!
Śmierć szczerom!

J. M.

Życia Wielkopolski i Ziemi Odrzyńskich

KROTOSZYN

Dożynki w Rolniczym Zakładzie Doświadczalnym

Dnia 14, 9. br. Rolniczy Zakład Doświadczalny Wronów, powiat Krotoszyński, należący do Wojewódzkiej Izby Rolniczej, przy okazji tradycyjnych dożynek, oddał do dyspozycji pracowników Zakładu — łązki, świetlice i dziedzińce po uprzednim poświęceniu przez miejscowego proboszcza. W uroczystości — poza władzami Izby — wzięli udział: Przedstawiciel Powiatowej Rady Narodowej, Starosta Powiatowy, przedstawiciele Samopomocy Chłopskiej, Referatu Informacji i Propagandy i inni.

Uroczystości dożynkowe urozmaicone były tańcami regionalnymi, wykonanymi przez pracowników zakładu.

Nadmienić należy, że wszystkie zakłady rolnicze i zootechniczne Wojewódzkiej Izby Rolniczej posiadają odpowiednio urządzone dziedzińce i świetlice, bogato zaopatrzone w sprzęt i prasę, oraz ochroniarzy, których zadaniem jest opieka nad dziećmi w godzinach pracy rodziców.

SWARZĘDZ

Stała wystawa mebli w Swarzędzu

W Swarzędzu została otwarta „Stała Wystawa Mebliwa”, zorganizowana przez spółdzielnię „Jedność”, zrzeszającą przeszło 90-ciu stolarzy m. Swarzędza. Jak wiadomo, przed wojną Swarzędz rozporządzał około 200 większymi zakładami stolarskimi i 12 fabrykami. Swarzędzki przemysł meblarski pracował wówczas w wielkim stopniu na eksport, wysyłając meble do Anglii, Szwecji, Turcji i Holandii. Dziś stolarze swarzędzcy zrzeszeni w spółdzielni „Jedność” na wystawie meblowej prezentują około 50-ciu rodzajów urządzeń pokoi, począwszy od najtańszych i prostych do najwykonesniejszych ozdobionych forniem brzozy kreolskiej.

ŚREM

Wyrok śmierci

W dniu 5 września br. skazany został na karę śmierci robotnik rolny Tomasz Biernaczyk, lat 22, z Bielecina Starego, powiat Leszno, za udział z bronią w rękę w szeregu napadach bandy „Dzieleni”, grasującej na terenie powiatu śremskiego, gostyńskiego i konińskiego. Banda ta ma na swym sumieniu napady na posterunki M. O., rabunki i morderstwa. Sprawa toczyła się w trybie dorocznym przed Okręgowym Sądem Wojskowym w Poznaniu na sesji wyjazdowej w Śremie.

Zakończenie badań etnograficznych

W tych dniach zakończyły się wstępne badania na pograniczu Śląska Opolskiego i Dolnego członkowie etnograficznej wyprawy badawczej, zorganizowanej przez Komisję Etnograficzną Instytutu Śląskiego w Katowicach. Wyprawa subwencjonowana przez Instytut Śląski była dalszym ciągiem badań nad śląską kulturą ludową, rozpoczętych w 1939 roku, a kierowanych wówczas przez Polską Akademię Umiejętności w Krakowie. Obecna wyprawa była pierwszą poważną naukową penetracją Opolszczyzny (głównie powiatów oleśkiego, kłobuckiego, namysłowskiego, opolskiego, głubczyckiego, nyskiego i raciborskiego), mającą zorientować o stanie i problemach miejscowej kultury ludowej.

Uczestnicy w liczbie dziesięciu zawodowych etnografów zebrali wiele ciekawego materiału, który ma być podstawą do przygotowywanej pracy zbiorowej pt. „Lud polski na Śląsku”. Obok planowo zebranego materiału etnograficznego przywieziono ponad 600 rysunków oraz około 400 zdjęć fotograficznych.

Na podkreślenie zasługuje harmonijna współpraca przedstawicieli trzech ośrodków naukowych, tj. Krakowa, Katowic i Wrocławia, którzy zbiorowo podjęli się tak trudnego obecnie zadania, przyczyniając się do wypełnienia luki, jakie nauka nasza ma odnośnie Ziemi Zachodnich.

SPORT

Polki zwyciężają Czeszkę w lekkiej atletyce

Polska - Czechosłowacja 49:40

Walasiewiczówna ustanawia nowy rekord Polski w biegu na 80 m przez płotki

W Brnie w Czechosłowacji na Stadionie Sokolim odbyły się przy wielkim zainteresowaniu publiczności międzynarodowe kobiece zawody lekkoatletyczne Czechosłowacja — Polska, które zakończyły się zwycięstwem Polski w stosunku 49:40 pkt. Wynik ten w pierwszej mierze zawdzięczać należy Walasiewiczównie, która wygrała wszystkie swoje konkurencje a ponadto w biegu na 80 m. przez płotki ustanowiła z czasem 12,2 sek. nowy rekord Polski, wymuszając z listy rekordów — rekord Schabafińskiej — 12,4 sek. ustalony w roku 1932 we Lwowie podczas pierwszego meczu między państwowego Czechosłowacja — Polska, odbywającego się w ramach uroczystości 10-letniego istnienia lekkiej atletyki kobiecej i wygranego wówczas przez naszą reprezentację w stosunku 63:43 pkt. Inne wyniki osiągnięte przez nasze reprezentantki były słabsze aniżeli na mistrzostwach Polski w Krakowie, jedynie Wajsońska — Grotkiewicz utrzymała swój poziom, zwłaszcza w kul, gdzie zajęła pierwsze miejsce z doskonałym wynikiem 11,59 mtr. oraz Moderówna która w skoku w dal przekroczyła granicę 5 mtr. Z Czeszkę Machaczakowa ustaliła w rzucie kulą nowy rekord krajowy osiągając odległość 11,44 mtr.

Wyniki w poszczególnych konkurencjach były następujące: (dla porównania podajemy wyniki z pierwszego meczu lekkoatletycznego, rozegranego we Lwowie w dniu 26 czerwca 1932 r. Bieg 100 mtr.: 1) Walasiewiczówna 12,4 sek. 2) Bemova (Cz) 12,7 sek. 3) Hyklova (Cz) 12,9 sek. 4) Moderówna 13,2 sek.

We Lwowie Polki — Breuerówna i Orłowska zajęły pierwsze i drugie miejsce w tym samym czasie co Walasiewiczówna — 12,4 sek. Czeszki uzyskały wtedy o wiele gorsze czasy a mianowicie: Skalova 13,6 sek. i Sbrnova 13,7 sek. Bieg 200 mtr.: 1) Walasiewiczówna 26,2 sek., 2) Hyklova 26,7 sek., 3) Bemova 26,8 sek., 4) Moderówna 27,6 sek.

W 1932 r. zwyciężyła Veirikova (Cz) w czasie 27,2 sek. przed Orłowską 27,9 sek.

Skok wzwyż zakończył się zwycięstwem Czeszek. 1) Taiblova 1,51 mtr., 2) Vorlova 1,48 mtr., 3) Kwaśniewska 1,40 mtr., 4) Mitán 1,35 mtr. W pierwszym meczu także zwycięstwo przypadło w udziale Czechkom, które uzyskały wysokość 1,48 mtr. Natomiast nasze przedstawicielki osiągnęły wyniki lepsze od teraźniejszych, bowiem Janowska strąciła poprzeczkę na wysokości 1,46 mtr. a Wajsońska na wysokości 1,41 mtr.

Bieg 80 mtr. p. płotki: 1) Walasiewiczówna 12,2 sek., 2) Matysowa (Cz) 12,8 sek., 3) Mitán 13 sek., 4) Pleskova (Cz) 13,1 sek.

W biegu tym we Lwowie Schabafińska (P) zajmując pierwsze miejsce ustaliła z czasem 12,4 sek. nowy rekord Polski, który przetrwał przeszło 14 lat.

Skok w dal: 1) Walasiewiczówna 5,27 mtr., 2) Moderówna 5,05 mtr., 3) Reislowa (Cz) 4,96 mtr., 4) Peskova (Cz) 4,84 mtr.

W pierwszym meczu wyniki były o wiele słabsze, gdyż Piotrowska zajmując pierwsze miejsce uzyskała zaledwie odległość 4,94 mtr.

Pchnięcie kulą: 1) Waj-Gretkiewicz 11,59 mtr., 2) Machaczakowa 11,44 mtr., 3) Jelinkowa (Cz) 11,18 mtr., 4) Jasińska 10,89 mtr.

Jasińska na meczu pierwszym ustanowiła wynikiem 12 mtr. nowy rekord Polski zajmując pierwsze miejsce a Wajsońska drugie rzutem 10,89 mtr. Charakterystyczną cechą tych dwóch sportów, że Waj-Gretkiewicz uzyskała w pierwszym meczu ten sam wynik co obecnie Jasińska.

Rzut dyskiem: Wajsońska-Gretkiewicz 38,03 mtr., 2) Dobrzańska 34,76 mtr., 3) Zeniskova (Cz) 34,73 mtr., 4) Machaczakowa 33,19 mtr.

We Lwowie rzut dyskiem był domeną Wajsojny, która rzutem 40,40 m. zdobyła pierwsze miejsce. Zwycięstronna Czeszka Koubkova osiągnęła zaledwie 34,80 m. plasując się na drugim miejscu. Trzecią była Czeszka Vodka 30,68 m., czwartą Janowska 30,51 m.

Rzut oszczepem: 1) Kwaśniewska 34,73 mtr., 2) Ingrova 32,97 mtr., 3) Burianowa 32,12 mtr., 4) Stachowicz 31,57 mtr.

W 1932 r. Czeszka Beckalova uzyskała wynik 33,34 m., Jasińska 32,67 m., Czeszka Holikova 30,25 mtr i ostatnie miejsce Smetkówna 29,87 m.

Sztafeta 4x100 mtr. 1) Polska w składzie Heydukowa, Moderówna, Stomczewska, Walasiewiczówna — 51,6 sek. 2) Czechosłowacja (Matysowa, Klesniłowa, Hyklova, Bemova) 52,7 sek.

W sztafecie która odbyła się we Lwowie Polska w składzie Breuerówna, Sikoranka, Orłowska i Schabafińska zajęła bezapelacyjnie pierwsze miejsce w czasie 51 sek. 2) Czechosłowacja 53,6 sek.

Turniej tenisowy o mistrzostwo Wielkopolski

Turniej tenisowy o mistrzostwo Wielkopolski pod protektorem wicewojewody mgr. Grosickiego, wiceprezidenta miasta ob. Drabowicza, generała Brygady mgr. Nossy, odbędzie się w dniach od 19 do 22 bm. godz. 16-ta na kortach tenisowych K. S. „Zjednoczeni”, Grunwaldzka nr 31.

Podczas turnieju grać będzie orkiestra 7 hufca Harcerzy. Dojazd tramwajami linii 3 i 6.

KOMUNIKATY SPORTOWE

Uwaga wedkarsze ZS „Warta”! Odnaka związanka jest do nabycia w sekretariacie Związku przy ul. Maszalskiej 8 — po cenie 12 gr. — za sztukę. Przy odbiorze należy przedłożyć legitymację i zezwolenie, celem zarejestrowania nr. odznaki.

Sroda, 18 września 1946

W teatrach poznańskich:

Teatr Wielki: dziś, godz. 19-1a — „Faust”; jutro, godz. 19-1a — „Zemsta Nietoperza”.

Teatr Polski: dziś i jutro, godz. 19-1a — „Dlaczego zabito trędziaka?”.

Teatr Nowy: dziś, godz. 19-30 — „Moja siostra i ja” (przedstawienie zamknięte); jutro, godz. 19-1a — „Artyści” (premiera).

Teatr Aktora i Lalki, św. Marcina 8: dziś i jutro, godz. 18-1a — „Szwercyk Dratewka”.

Cyryl państwowy nr 2, ul. Niezłomnych. Cyryl czynny dziś i jutro o godz. 19.45

W kinach poznańskich:

Apollo — „Białe murzyny”; Baltyk — „Nasz okret”; Miza — „Ciche wesele”; Rialto — „Ta, co broni Czystynę”; Warta — „Szumy i śmiechy”.

Początek seansów w kinie „Baltyk” o godz. 15.30, 17.45 i 20-tej; w niedziele seans dodatkowy o godz. 13.15. W pozostałych kinach o godz. 15-tej, 18-12j i 20-tej; w niedzielę od godz. 14-tej.

Z Teatru Wielkiego

Apollo — „Białe murzyny” na afisz Gounoda „Faust” z udziałem najwybitniejszych artystów w partiach należących pp. Dudicz-Latożewski, Woliński, Urbanowicz i Kozak z pp. Janowska, Kostalówna i M. Kulim. Dyryguje dyr. dr Z. Latożewski.

Zapowiedź premiery „Hrabiny” Moniuszki wywołala ogromne zainteresowanie. Odbędzie się ona w sobotę, 21 bm., w ramach uroczystej inauguracji nowego sezonu operowego. Końcowe próby odbywają się pod kierownictwem muzycznym dyr. dra Z. Latożewskiego, reżyserskim p. Urbanowicza. Piękny pokaz baletowy skomponował Jerzy Kapliński, wspaniałe i stylowe dekoracje projektował Zygmunt Szpiński.

Zebrań w dniu 19 września

Dzielnicy Komitet PFS Łazarz i Górczyn — o godz. 18-tej w lokalu partyjnym przy ul. Limanowskiego 24 (Spokojna).

Cechy rzemieślnicze i Dekoratorów — o godz. 18-tej w lokalu ob. Sternal przy ul. M. Focha 82.

KOMUNIKATY

Związek Inwalidów Wojennych R. P. Kolo Poznań przypomina swym członkom o dostarczeniu kart wymiennych na karty żywnościowe na miesiąc październik najpóźniej do dnia 20 bm. Dzieci ponad 16 lat, uczęszczające do szkoły, winne dostarczyć legitymacje względnie zaświadczenia szkolne. Karty wymiennicze nie dostarczone na czas nie będą po terminie wzięte pod uwagę.

Miejski Wydział Aprobacji, Handlu i Przemysłu przypomina, że w myśl rozporządzenia Ministra Aprobacji i Handlu z dnia 23. 2. 1946 r. podawaniem do spożycia na miejscu sprzedawanych jednolitych potraw, napojów itp. mogą trudnić się jedynie przedsiębiorstwa gastronomiczne. Podawanie potraw względnie napojów (piwa, wody sodowej) w innego rodzaju przedsiębiorstwach, np. kioskach, straganach, sklepach spożywczych, sklepach cukierków jest niedozwolone i karalne (grzywną do 10 000 zł względnie 14 dn. aresztu). Istniejące w tych przedsiębiorstwach urządzenia do konsumpcji na miejscu, jak stoliki, krzesła, szklanki itp. winny być niezwłocznie zlikwidowane.

Kto może udzielić informacji o Borówce Brońskie, ul. 14. 9. 1914 r., który rzekomo zaginął na froncie 39 r.

Kisielewski Janie Kazimierz, ur. 26. 11. 1893 roku przebywającym w obozie Wildflecken — Bawaria.

Knychale Feliksie, ur. 4. 10. 1897 r. b. więźniu, Olejniczku Feliksie, ur. 13. III. 07 r. b. więźniu Grose-Rosen.

Informacje do P. C. K. Poznań, Asnyka 5.

Dyrekcja Miejskiego Gimnazjum Handlowego w Poznaniu, Śniadeckich 54/56, ogłasza, że egzaminy dla eksternów z zakresu programu nauki 4-klasowego gimnazjum handlowego odbędą się w czasie od 12-go października do 20 października br.

Podania o dopuszczeniu do egzaminu Dyrekcja przyjmuje najpóźniej do dnia 1 października br. Do podania należy dołączyć: metrykę urodzenia, świadectwo moralności, ostatnie świadectwo szkolne, zaświadczenie z odczytu co najmniej jednorocznej praktyki biurowej lub handlowej i własnoręcznie napisany życiorys.

Dyrekcja Miejskich Liceów Handlowych i Administracyjnych w Poznaniu, ul. Śniadeckich 54/56, podaje do wiadomości, że wykłady na wydziale bankowym rozpoczną się w środę, dnia 18 bm., o godzinie 18-tej.

Kurs kresła mierniczego. Wydział Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego Poznańskiego organizuje w Poznaniu 12-miesięczny kurs kresła mierniczego.

Wymagane jest posiadanie co najmniej ukończonych 7 klas szkoły powszechnej. Kurs rozpocznie się 1-go października 1946 r. i będzie prowadzony w godzinach popołudniowych.

Programem objęte będą następujące przedmioty: elementy miernictwa, rysunki odręczne, kartowanie, elementy kartograficzne, pismo techniczne, kreslenie miernicze i kreslenie kartograficzne.

Opłata za kurs ustalona jest na 250,- zł miesięcznie. Podania wraz z własnoręcznie napisanym życiorysem oraz odpisem ostatniego świadectwa szkolnego należy skierowywać do Wydziału Pomiarów Urzędu Wojewódzkiego w Poznaniu, ul. Jana III nr 4, dokąd należy się również zwrócić po ewentualne bliższe informacje.

Termin wnoszenia podań mija z dniem 20 września br. W wypadku niezłożenia się przewidzianej ilości kandydatów, kurs się nie odbędzie.

Program audycji radiowych na czwartek, 19 bm. 6.00 Sygnał czasu, pieśń poranna i kalendarz historyczny; 6.45 Dziennik poranny; 6.50 Program na dzień bieżący; 6.55 Gimnastyka poranna na wszystkie rozgłoszenie polskie — prowadzi mgr Karol Hoffman, przy fortepianie Franciszek Waszkowski; 8.35 Muzyka lekka na wszystkie rozgłoszenie polskie w wykonaniu Orkiestry Poznańskiego Pułku Piechoty pod dyr. por. Jana

Wojnowskiego; 8.57 Sygnał czasu z Krakowa; 9.00 Audycja poranna z Krakowa; 9.30 Powtórzenie najważniejszych wiadomości dziennika porannego; 9.55 Muzyka poranna z W-wy; 10.30 Informacje ogólnopolskie; 10.45 Pogadanka sportowa; 10.50 Z muzyki operowej (płyty); 10.55 Przerwa; 11.00 Audycja dla dzieci pt. „O czym drzewa gadają”; 11.05 Koncert w radiostacji Niny Świderej; 11.50 Przegląd prasy wielkopolskiej; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z wieży mariackiej z Krakowa; 12.05 Dziennik południowy; 12.55 Arie i pieśni w wykonaniu Heleny Warpechowskiej; 12.55 „5 minut poezji”; 13.00 „Na Złomach Odszyskanych”; 13.15 Z życia narodów słowiańskich; 13.25 Muzyka obładowa. Wykonawcy: Skrzest P. R. i Robert Mitynarczyk (piosenki); 14.00 „Wyprawa Guntara” — opowiadanie dla dzieci w opracowaniu Zofii Karpowiczowej; 14.15 Audycja dla młodzieży; 14.30 Reportaż; 14.40 Rezerwa; 14.50 Muzyka radziecka (płyty); 15.30 „Gentlemani bez maski”, pogadanka w opracowaniu Jana Boruny; 15.35 Wiadomości bieżące; 15.55 Nadprogram; 15.55 Pogadanka pt. „Co pisał Niemcy o sobie”; 16.00 Wzrost i rozwój; 16.05 Dziennik popołudniowy; 16.30 Utwory fortepianowe kompozytorów polskich w wykonaniu Lecha Miklaszewskiego; 16.55 Odczyt na wszystkie rozgłoszenie polskie pt. „Laureaci miasta Poznania”; 17.10 „Mozarka muzyczna”. Wykonawcy: Maria Namysłowska (śpiew), Helena Huzarska (klasa), Marla Dobrzyńska (skrzypce), Mieczysław Wozniak (flet), Kazimierz Szilowski (saksofon) i Władysław Szpilman (fortepian); 17.50 Odbudowęjmy Warszawę; 17.55 Z życia miasta; 18.00 Kuchnia światowa; 18.10 „Jan Brzozwa”, audycja literacka w opracowaniu Władysława Szewczyka; 18.30 Recital wolonczelowy Desyderiusza Danczowskiego na wszystkie rozgłoszenie polskie. Akompaniuje Hieronim Szperka; 19.00 „Nauka przy głosińcu”; 19.30 Audycja słowno-muzyczna na pt. „Wioska komedia ludowa” w opracowaniu Jerzego Stronemskiego; 20.00 Dziennik wieczorny; 20.30 „Nasze pieśni” w wykonaniu Marii Drewniakówny; 20.45 Słuchowisko pt. „Banasowa” według Marii Konopnickiej, w opracowaniu Władysława Kamińskiego; 21.10 Muzyka lekka z W-wy; 21.45 Kwadrans prozy; 22.00 „Pokrzywy nad Brdą” z Bydgoszczy; 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajora; 22.30 Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.20 Program na dzień następny; 23.30 Taneczne rytmy (płyty); 24.00 Zakonczenie programu.



Dnia 16 września 1946 r. zmarł po ciężkich cierpieniach opatrzony Sakramentami św. nasz drogi ukochany ojciec, teść, brat, dziadek i pradziadek, śp.

Józef Miętkiewski

w 81 roku życia.

Pogrzeb odbędzie się w czwartek, dnia 19-go bm. o godz. 10,30 z domu żałoby w Mysliborzu, pow. Konin.

W ciężkim smutku pogrążeni
dzieci, wnuki i prawnuki

Myslibórz, Poznań, Czepiń, Grzybno, Niemczyn, Przyjma, Kutno, Stany Zjednoczone

ROLNICZA CENTRALA MIĘSNA

Spółka z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie



Oddział
Śląsko-Dąbrowski
w BYTOMIU
ul. Chrzanowskiego 10
Wydział Hodowlany

urządza w niedzielę 22 i w poniedziałek 23 września 1946 w majątku **SZOMBIERKI** pod Bytomiem

POKAZ-PRZETARG

zwierząt hodowlanych i użytkowych:

konie, krów, jalości, knurów, maciorek, owiec, kóz i drobiu

Dojazd z Bytomiem do Szombieriek tramwajem nr 5 i 9

Początek o godz. 10-tej

32084



W nocy z dnia 16 na 17 września 1946 r. zmarła niespodziewanie po krótkich cierpieniach moja ukochana żona, nigdy niezapomniana matka, teściowa, babka, bratowa i ciotka, śp.

z Żabków

Helena Zakrzewska

przeżywszy 62 lata.

Pogrzeb odbędzie się w piątek, dnia 20 września 1946 r., o godzinie 10.30 z kaplicy cmentarnej w Górczynie. Msza św. za spokój jej duszy odprawiona zostanie w sobotę, dnia 21 bm., o godzinie 7-tej w kościele parafialnym św. Marcina przy ulicy Fredry, o czym zawiadamiam wszystkich krewnych, przyjaciół i znajomych

w głębokim smutku pogrążona
rodzina.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

Poznań, Puszczykówko, Gniezno, Warszawa, Żydowo koło Gniezna, Bytom, Wrocław.

32964



W pierwszą rocznicę tragicznej śmierci śp.

Zbigniewa Pinkowskiego

odprawiona zostanie w piątek, 20 września br.

msza św.

w kościele Bożego Ciała o godzinie 8-mej.

Rodzina.

Szwajcarska 41, m. 2. 32903

WANDA SZCZEPANIAKOWNA
ze Srems
STEFAN SOBOKOWIAK
z Zaniemyśla

zawiadamiają o swym ślubie, który odbędzie się w sobotę, 28 września 1946, o godz. 9.30 w kościele parafialnym w Sremsie.

Srems, ul. Mickiewicza 58.

Osobnych zawiadomień nie wysyła się.

32979

Za nadesłane z okazji naszego ślubu życzenia, kwiaty i podarki, składamy wszystkim życzliwym serdeczne

BOG ZAŁĄC
Zofia i Edmund Koralewscy
Poznań, Jarochońskiego 32.

32943

Za nadesłane nam z okazji naszego ślubu życzenia, kwiaty i podarki składamy wszystkim życzliwym serdeczne

Bóg sapłac
Stefania i Zygmunt Wikliński
Poznań, Piekary 9

32948

Dnia 16 września br. została otwarta po 7-letniej przerwie

ZIELONA APTEKA

ul. Wrocławska 31 - tel. 35-34

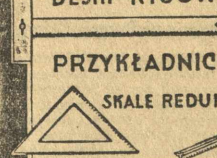
9.316

Miejskie karty odzieżowe
na miesiąc sierpień i wrzesień
rejestruje
niezależnie od rejestracji za miesiąc maj, czerwiec i lipiec w innej Spółdzielni

„Polska Centrala” Spółdz. Społ. Prac. Kolej.
Specjalny Sklep Włókienniczy
Poznań, Walki Młodych 10 a

32025

DESKI RYSOWNICZE



PRZYKŁADNICE

SKALE REDUKCYJNE

oraz wszelkie przybory kreslarskie poleca

ST. KOZŁOWSKI
Skład papieru
Poznań, Dąbrowskiego 4
przy moście Teatralnym, tel. 49-35

32333

Kupimy maszynę do liczenia i spawarkę elektryczną
na prąd zmienny 220-380 V. 300 Amp.

Zgłoszenia

PAŃSTWOWE WARSZTATY SAMOCHODOWE
Poznań, ul. Gąsiorowskich 4
Tel. 65-C3 i 69-97

9.311

3 ślusarzy i szofera - mechanika przyjmie zaraz

„GAZ” Poznań, Krańcowa 14

Zgłoszenia: ul. Słowackiego 40

32793

Lampy radiowe

nowe lub używane kupi natychmiast

F-a „Renoma”
Poznań, St. Rynek 23

32844

Kota i osie większa Hołdy do wozów i przyczep - platform 3 i 4-kołowe oraz na pełny-ch gumach — ko- rozystnie. Telefon 20-01.

32615

Składać wnioski do Państwowego Planu Inwestycyjnego

W związku z przygotowaniem do opracowania Planu Inwestycyjnego wzywa Poznańska Dyrekcja Odbudowy wszystkie zainteresowane instytucje, władze i urzędy do składania wniosków inwestycyjnych.

Formularze dla miasta Poznania wydaje Poznańska Dyrekcja Odbudowy, ulica Dąbrowskiego 12, 415/4.

Formularze dla województwa poznańskiego wydaje Wojewódzki Wydział Odbudowy, Plac Głogowski, pokój 304.

Wypełnione formularze należy zwrócić wyżej wymienionym władzom w terminie do dnia 22 bm.

Dyrektor
(arch. J. Cieśliński)

9.313

ogłoszenie

Sąd Grodzki w Poznaniu podaje do publicznej wiadomości, że następujące osoby, wpisane przez okupanta do II, III i IV grupy niemieckiej listy narodowej względnie do jednej z grup uprzywilejowanych, zgłoszy wnioski rehabilitacyjne:

L. b.	Imię i nazwisko	Data urodzenia	Obecne miejsce zamieszkania	Miejsce zamieszkania w chwili otrzymania wykazu niemieckiego	Miejsce zamieszkania w dniu 1 i 1945 r.
1.	Karol Tomasz Reid	28. 12. 1862	Swarzędz, Stary Rynek 11	tamże	tamże
2.	Katarzyna Rybicka z d. Przybylska	23. 11. 1889	Poznań, Junikowo	tamże	tamże
3.	Maksymilian Mrugowski	9. 1. 1890	Poznań, Grodzka 31/33, m. 1	tamże	tamże
4.	Antoni Muszyński	31. 3. 1895	Poznań, 2 Maja 2, m. 16	tamże	tamże
5.	Helena Muszyńska z d. Kaczmarek	20. 12. 1928	dto	tamże	tamże
6.	Jerzy Muszyński	16. 1. 1930	dto	tamże	tamże
7.	Krzysztofa Muszyńska	18. 2. 1913	Poznań, Działy 15, m. 3	Poznań, M. Focha 144	tamże
8.	Zofia Korz	8. 2. 1913	Poznań, Poznańska 9-10, m. 3	tamże	tamże
9.	Jan Mikolajczak	4. 1. 1899	Poznań, M. Focha 85, m. 22	Poznań, Gustawa Potworowskiego 16	tamże
10.	Józef Mazuch	8. 9. 1898	dto	tamże	tamże
11.	Maria Mazuch	12. 5. 1885	Poznań, Wąły Król. Jadwigi 6	tamże	tamże
12.	Gustaw Bronkowski	2. 12. 1892	Poznań, M. Focha 72, m. 14	Poznań, Wyspiańskiego 15/3	tamże
13.	Wiktoria Maciejewska z d. Biełska	4. 4. 1918	Poznań, W. Garbary 5, m. 6	Poznań, Krzyżowa 5, m. 13	Salzburg (Niemcy)
14.	Gabryela Ratzfahl	6. 8. 1896	Poznań, Kopernika 7, m. 6	Poznań, Grobla 1, m. 6	tamże
15.	Wawrzyn Liszka	23. 2. 1920	Zabikowo, pow. Poznań	tamże	tamże
16.	Zofia Roubauer	23. 2. 1890	Poznań, Walki Młodych nr 29, m. 14	Nowy Dwór, pow. Płońsk	Poznań, Walki Młodych nr 29, m. 14
17.	Emilia Neubauer z d. Nagel	15. 10. 1885	dto	tamże	tamże
18.	Alfons Kowalski	11. 11. 1909	Zabikowo, pow. Poznań	tamże	tamże
19.	Magdalena Kowalska	6. 8. 1890	Poznań, Jężycka 45, m. 5	Poznań, Poznańska 53, m. 5	tamże
20.	Helena Matyska	23. 5. 1909	Pamiatkowo, pow. Oborniki	Poznań, pl. Ratajskiego 5	tamże
21.	Berta Bujna z d. Koch	8. 6. 1904	Poznań, Limanowskiego 10	tamże	tamże
22.	Edward Piepierz	11. 11. 1913	dto	tamże	tamże
23.	Danuta Poncra	25. 6. 1926	Mosina, pow. Śrem	tamże	tamże
24.	Halina Staszak z d. Pflaum	21. 9. 1925	Poznań, Fabryczna 35a	Poznań, Chłódna 6, m. 3	tamże
25.	Tadeusz Bensch	5. 10. 1891	Poznań, Różana 12, m. 4	Poznań, Wiospina 28	tamże
26.	Irena Opitz z d. Dolata	20. 9. 1909	Poznań, Różana 12, m. 4	Poznań, Wiospina 28	tamże
27.	Bernard Jaguch	1. 4. 1879	Poznań, Różana 12, m. 4	Poznań, Różana 12, m. 4	tamże
28.	Władysław Kols z d. Lorenz	18. 5. 1901	Poznań, Wierzblicie 41/10	Poznań, Wierzblicie 41/10	tamże
29.	Leon Sobierajski	2. 6. 1897	dto	tamże	tamże
30.	Barbara Sobierajska z d. Brunner	26. 4. 1886	Poznań, Wierzblicie 41/10	tamże	tamże
31.	Rydzicki Alfons	9. 8. 1923	Poznań-Junikowo, Grunwaldka 32	W wojsku niemieckim	tamże
32.	Melania Kempkowska z d. Libsz	6. 3. 1904	Poznań, Umińskiego 26/18	Poznań, Kanakowa 13	tamże
33.	Ryszard Karol Feller	16. 7. 1904	Poznań, Rogalińskiego 15/3	Poznań, Stary Rynek 65/9	tamże
34.	Elżbieta Feller z d. Stankiewicz	2. 12. 1927	dto	tamże	tamże
35.	Mieczysław Ryszard Feller	30. 12. 1928	dto	tamże	tamże
36.	Henryk Feller	5. 7. 1930	Poznań, M. Focha 67, m. 4a	Poznań, św. Marcina 3, m. 11	tamże
37.	Józef Karol Derfert	10. 2. 1899	Puszczykowo, p. Poznań	Poznań, Biała 1, m. 8	Poznań, Jarochowskiego nr 55, m. 1
38.	Maria Wentzel z d. Ruge	3. 12. 1892	Poznań, Dębska 27, m. 7	tamże	tamże
39.	Paweł Masztaler	1. 1. 1904	dto	tamże	tamże
40.	Antonia Masztaler z d. Majchrzak	28. 11. 1928	dto	tamże	tamże
41.	Zenon Masztaler	4. 4. 1902	Poznań, Kraszewskiego 51/12	Poznań, Stary Rynek 25-28, m. 4	tamże
42.	Frieda Korsus	2. 2. 1898	Poznań, Wawerska 11, m. 6	Poznań, Kossaka 11, m. 6	tamże
43.	Franciszka Stekla z d. Niedoba	1. 6. 1925	dto	tamże	tamże
44.	Anna Stekla	6. 8. 1898	Poznań, Kossaka 22, m. 17	tamże	tamże
45.	Jan Stekla	20. 11. 1899	Poznań, Kórnicka 28	tamże	tamże
46.	Jerzy Mulkowski	20. 11. 1899	Poznań, Kórnicka 28	tamże	tamże
47.	Elżbieta Walicka z d. Richter	20. 11. 1899	Poznań, Kórnicka 28	tamże	tamże

Wyzwa się wszystkie osoby, które wiedzą o szkodliwej działalności wnioskodawców względem Narodu Polskiego, aby o tym donieśli natychmiast Sądowi Grodzkiemu w Poznaniu, ul. Mińska 1a, pokój 24. Poznań, dnia 14 września 1946 r.

Lekarskie

Lekarz-homeopata dr. med. Maria Kalinowska weneol. lek. 12 (dawnej Spokoja) przyjmuje 16-18 - Tel. 79.36

Diatermia krótkofalowa. Poznański Zakład Przemysłowy, Al. Mickiewicza 15, tel. 38-26

Dr. Lucjan Sokolowski - specjalista chorób wewnętrznych, ul. Wyspiańskiego 10 wrocl. Godz. 12-13 i 15-16 - Tel. 72-34

Wolne posady

Organista samotny konieczny. Poznań, Rakowka, poczta 10. Wesoła Kocina, stacja kolejowa Skoki. - Tel. 9.226

Modystka siła rutynowana na stałe. Krystyna, Fredry 6. - Tel. 32463

Człowiek piekarski samodzielny, kawaler, potrzebny zaraz. Zgłoszenia skierować do firmy „Papier”, Wschowa, Jagiellońska 40. - Tel. 8-289

Karmielarz samodzielny rutynowany zaraz. Fabryka Cukrów, Poznań, Wszystkich Świętych 9. - Tel. 9-284

Pokoju

na wyjazd czysta, pracownia, chętnie z prowincji. Zgł. Małeckiego 5 m. 15 - Tel. 32803

Pomoć domowa potrzebna zaraz. 28 do dobrego wynagrodzeniu. W. Trybny, 27 Grudnia 6 m. 9. - Tel. 32956

Pomoć szewski od zaraz. Poznań, W. Garbary 7 m. 19. - Tel. 32742

Pomoć krawiecki potrzebny zaraz. Zakład krawiecki, Józef Snella, ul. Fr. Ratajskiego 14, wejście 5. - Tel. 32887

Do założenia pracowni krawieckiej poszukujemy współpracownika, ewent. kłopotliwych pracowników, krejczy, pani inteligentnej z pierwszorzędnymi wiadomościami fachowymi i z wieloletnim doświadczeniem. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 32700.

Pomoć krawiecki potrzebny zaraz. Zakład krawiecki, Józef Snella, ul. Fr. Ratajskiego 14, wejście 5. - Tel. 32887

Do założenia pracowni krawieckiej poszukujemy współpracownika, ewent. kłopotliwych pracowników, krejczy, pani inteligentnej z pierwszorzędnymi wiadomościami fachowymi i z wieloletnim doświadczeniem. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 32700.

Pomoć krawiecki potrzebny zaraz. Zakład krawiecki, Józef Snella, ul. Fr. Ratajskiego 14, wejście 5. - Tel. 32887

Do założenia pracowni krawieckiej poszukujemy współpracownika, ewent. kłopotliwych pracowników, krejczy, pani inteligentnej z pierwszorzędnymi wiadomościami fachowymi i z wieloletnim doświadczeniem. Oferty: „Głos Wielkopolski” nr 32700.

Pomoć krawiecki potrzebny zaraz. Zakład krawiecki, Józef Snella, ul. Fr. Ratajskiego 14, wejście 5. - Tel. 32887

OGŁOSZENIA DROBNE

Biuro Dziennika Ogłoszeń czynne w dni powszednie od 8-mej rano do 12-tej w soboty od 8-mej rano do 12-tej w Poznaniu przy ul. Wyspiańskiego 10 i piętro - Tel. 64-75 z 24 terminów druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Dzielnica do wszelkich prac domowych potrzebna. Wolstyńska 32. 32755

Pieniążka do dzieci potrzebna zaraz. Dąbrowskiego 24 m. 13. 32680

Pomoć domowa potrzebna do domu lekarza. Zgł. ul. Wyspiańskiego 10 m. 13. 32852

Robotnicy młodociani na dobrych warunkach. Budowa Wozów Rybaki 4-6. 32864

Dzielnica czysta, uczciwa zaraz potrzebna. Wierzblicie 19 m. 2. 32837

Gospośka z gotowaniem potrzebna natychmiast do domu lekarza w mieście i powiatowym. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32833

Krawiec, krawcowa, kusiarki potrzebne. Grand Chic, Ratajska 33. 32821

Marszałek egzamin. na tymczasową potrzebą. Pracownia Kapeluszy Damskich, I. Urbanowicz, Kanakowa 18. 32817

Fryzjer potrzebny. Zgł. Augusta 4. 32814

Dzielnica do prac domowych potrzebna. Rakowka, Rynek, Małacka. 32802

Robotników młodzieńców z rodziny. Polkowski, Ślarska, Wierzblicie 46. 32801

Służąca potrzebna. Marcin 56 dentysta. 32754

Dzielnica do prac domowych czysta, uczciwa, na dobrych warunkach. Daszyńskiego 122 m. 3. 32861

Kusielka, ręcznikarza w krawiectwie, panna chętna, uczciwa, potrzebna zaraz. Strzelecka, Matejka 35. 32858

Szewska czeladniczek potrzebna z utrzymaniem lub bez. Grunwaldka 41 m. 3. 32857

Podróżniczek poszukiwany. N. e. wymaga się specjalnej wykształcenia. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32856

Młodego pomocnika hdy. do winiarni przyjmij. N. e. i Posuszny, Wrocław 33. 32847

Potrzebna dzielnica z gotowaniem na wyjazd. Wierzblicie 46, m. 7. 32838

Tęsa do stolarni może się zgłosić. Kopycińskiego 28. 32815

Uczelna pomoc domowa potrzebna. Poznańska 27a m. 1. 32909

Aptekarska siła pomocnicza szuka posady - najchętniej na Ziemi Lubuskiej. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32904

Dzielnica do szycia w siodłarni oraz dzielnicy do pomocy w lakierni. Rakowka, Jak. Wujka 32900

Murarzy, cieśli z okolic Lubania, innych na dobrych warunkach przyjeżdżających natychmiast. Firma Drogomost, Kolejowa 14, tel. 72-47. 32889

Cholewczak maszynista i fryzjer potrzebni za wyjątkowo. Sekura, św. Marcina 50 m. 9, tel. 45-94. 32886

Pomoć obuwniczy na elegancką pracę może się zgłosić. Półwiejska 2 m. 3. 32885

Potrzebna zaraz elektryk. Krawiec, krawcowa, kusiarki potrzebne. Grand Chic, Ratajska 33. 32821

Marszałek egzamin. na tymczasową potrzebą. Pracownia Kapeluszy Damskich, I. Urbanowicz, Kanakowa 18. 32817

Fryzjer potrzebny. Zgł. Augusta 4. 32814

Dzielnica do prac domowych czysta, uczciwa, na dobrych warunkach. Daszyńskiego 122 m. 3. 32861

Kusielka, ręcznikarza w krawiectwie, panna chętna, uczciwa, potrzebna zaraz. Strzelecka, Matejka 35. 32858

Szewska czeladniczek potrzebna z utrzymaniem lub bez. Grunwaldka 41 m. 3. 32857

Podróżniczek poszukiwany. N. e. wymaga się specjalnej wykształcenia. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32856

Młodego pomocnika hdy. do winiarni przyjmij. N. e. i Posuszny, Wrocław 33. 32847

Potrzebna dzielnica z gotowaniem na wyjazd. Wierzblicie 46, m. 7. 32838

Cholewczak maszynista i fryzjer potrzebni za wyjątkowo. Sekura, św. Marcina 50 m. 9, tel. 45-94. 32886

Posługaczka dobre warunki. Armii Czerwonej 3 m. 4. 32778

Potrzebna służąca czysta, uczciwa. Al. Marcinowskiego 16 m. 12. 32798

Student uniwersytetu, młody, dobra prezencja, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Kłótni samotny młody człowiek, potrzebny przyjeżdżający natychmiast. Laskawo oferty „Głos Wielkopolski” nr 32764

Urzednik gosp. samoty chętnie administrować gospodarstwu wiejskiemu. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32774

Roślina wzorowy gospodarz, energiczny, samoty, roszkujący odpowiednią stanowiska. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32715

Handlowiec - urzednik - samotny, nadający się do każdej branży, poszukuje posady na wyjazd. Laskawo oferty „Głos Wielkopolski” nr 32765

Pracownia przyjmie pranie po dom lub posługę na godzinę. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32853

Technik asystent dentysty pracujący w operatywie i technice (metal). „Głos Wielkopolski” nr 32798

„Tęsa” wykwalifikowana, szkodliwa wychowawca, przyjmie posadę do niemieckiego w wieloletnich warunkach. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32785

Kupiec bankowców księgowy lat 50 wiodący, posiada 5-6 j. w domu w Poznaniu przyjmie s. a. n. Kierownictwo w wieloletnich warunkach. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32907

Młody 26 lat, mała matura, zadowolony rysunkowy techniczny, poszukuje obelne jako kłopotliwy przy u. d. parowozów, przyjmie jako kłopotliwy. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32772

Granatnik rutynowany handlowiec - papiernik (na również branie techniczne) obejmie kierownictwo w wieloletnich warunkach. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32909

Student uniwersytetu, młody, dobra prezencja, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Kłótni samotny młody człowiek, potrzebny przyjeżdżający natychmiast. Laskawo oferty „Głos Wielkopolski” nr 32764

Urzednik gosp. samoty chętnie administrować gospodarstwu wiejskiemu. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32774

Roślina wzorowy gospodarz, energiczny, samoty, roszkujący odpowiednią stanowiska. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32715

Studentka poszukuje posady: znajomość księgowości, stenografii, maszyn. pisanja. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32772

Faniela poszukuje pracy w dobrej rodzinie. Adres wzniesie „Głos Wielkopolski” nr 32772

Kupiec branży spożywczej i szelaznej nie żonaty, z długoletnią „praktyką”, energiczny, przyjemny, odpowiedni. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32965

Fotografowie wiece na porcelanie do nagrobków wykonuje artystycznie. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32965

Mebel różne nowe, używane komplety oraz oddzielne części. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32965

Ogrodnik 14 lat praktyki, poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32965

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Pracownica maszynistka, francuski, kulturalny, perfect angielski dobre, znajomość wszelkich prac biurowych, kulturalny, praktyczny kraj, za granicą (Francja) poszukuje posady. Of. „Głos Wielkopolski” nr 32761

Państwowe Zjednoczenie Przemysłu Surogatów Kawowych i Namiastek Spożywczych

Centrala w Warszawie
podległe Ministerstwu Aprobacji i Handlu
zawiadamia:

w dniach od 25. 9. 1946 do 15. 10. 1946
odbędzie się w Warszawie

Ogólnokrajowa Wystawa Państwowego Przemysłu Spożywczego

przy ulicy Koszykowej 55 (gmach Politechniki)

Następujące podległe nam fabryki biorą udział w wystawie:

a) W DZIALE ŚRODKÓW KAWOWYCH:
Henryka Francka Synowie S. A., Skawina
Zjedn. Fabryki Cykorii Ferd. Bohm & Co i Gleba, Wrocław
Wrocławsk. Fabr. Surog. Kawy i Cykorii, Wrocław
Frank i Kathreiner, Fabryka Środków Kawowych, Wrocław
Polska Fabryka Środków Kawowych „Togana”, Bierutów
Gdańska Fabryka Środków Kawowych „Togana”, Gdańsk-Wrzeszcz
Zakłady Przemysłowe „Be-Wu-Zet”, Łowicz

b) W DZIALE NAMIATEK SPOŻYWCZYCH:
„Maggi”, Sp. z o. o., Poznań 10
„Winiary”, Państw. Zakł. Żywnościowe, Winiary k. Kalisza
Państw. Fabr. Artykułów Spożywczych d. Kugel, Dzieńdzice
Ferd. Bohm & Co i Gleba, Wrocław
(budynie, proszki do pieczenia, olejki, cukier waniliowy)

ZWIEDZAJCIE NASZE PAVILONY

Zapoznajmy się z wy

